

XV Sesja WRN zakończyła obrady

Plan i budżet zatwierdzone

W drugim dniu XV Sesji WRN opracowywano w komisjach poprawki i postulaty wniesione w pierwszym dniu obrad przez uczestników Sesji do projektu planu gospodarczego i budżetu na 1964 rok (zgłoszono ponad 150 dodatkowych wniosków). Obrady Sesji wznowiono o godz. 12, przedyskutowaniem i podjęciem uchwały o planie pracy Rady w roku bieżącym. Przewiduje on odbywanie Sesji WRN w kwietniu, maju, czerwcu, lipcu, wrześniu, listopadzie i grudniu.

Podjęto dwie uchwały w sprawach mieszkaniowych, a mianowicie o wprowadzeniu publicznej gospodarki mieszkaniowej we Wronkach, pow. Szamotuły i o zniesieniu tejże gospodarki w Babkach, Chłudowie, Suchym Lesie i Wirach (pow. Poznań), oraz w

Gosławicach, Kawnicach, Licheniu Starym i Morzysławiu pow. Konin, gdzie nie ma potrzeby utrzymywania przy-musowej gospodarki lokalowej. Poza tym WRN zatwierdziła uchwałę Prezydium w sprawie powołania nowego kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, którym został — Bogdan Smetkowski.

Wniesione poprawki i uzupełnienia do projektów dwóch uchwał przedłożonych przez Prezydium referował radny Leon Józefowiak. Wnosząc poprawki Komisja brała pod uwagę większe możliwości w niektórych działach gospodarki naszego województwa, większe zaktywizowanie społeczeństwa i maksymalne oszczędności pieniężno-materiałowe w poszczególnych przedsiębiorstwach przemysłowych, rolnych i handlowo-usługowych oraz systematyczne podnoszenie dyscypliny i wydajności pracy.

Jedną z wniesionych poprawek zaleca powiatowym radom i radom miast wydziałów, zwiększenie wpływów własnych oraz ściślejszą kontrolę wydatków w zakładach z ograniczeniem do minimum wydatków administracyjnych. Poprawki do planu gospodarczego województwa dotyczyły w szczególności rozwoju produkcji towarów rynkowych, rozszerzania usług rzemieślniczych dla ludności i pro-

dukcyjnych dla rolnictwa, zabezpieczenia wykonawstwa budowlanego na wsi zwłaszcza w dziedzinie hodowlanej, drogowej i transportowej oraz w zakresie opieki zdrowotnej dla ludzi i zwierząt.

Wśród postulatów zgłoszonych przez Komisję, na szczególną uwagę zasługuje domaganie się od władz wojewódzkich poczynienia starań o zorganizowanie w Wyższej Szkole Rolniczej Wydziału Weterynarii. Uzasadnieniem tego postulatu jest fakt systematycznego rozwoju produkcji zwierzęcej w naszym województwie. Rosną zatem potrzeby w zakresie profilaktyki i leczenia weterynaryjnego, które może właśnie zaspokoić zwiększenie liczby fachowców z wyższym wykształceniem.

Projekty planu gospodarczego i budżetu na 1964 rok wraz z poprawkami zostały przyjęte jednomyślnie i na tym dwudniowe obrady XV Sesji WRN zakończono. (kj)

Departament Stanu USA o memorandum ZSRR

Komentując memorandum rządu ZSRR o krokach zmierzających do ograniczenia wyścigu zbrojeń i złagodzenia napięcia międzynarodowego, przedstawiciel Departamentu Stanu USA oświadczył, iż Stany Zjednoczone z uznaniem witają radzieckie oświadczenie, jako że jest ono zgodne z podejściem zalecanym niedawno przez Stany Zjednoczone.

Powołując się przy tym na gotowość rządu radzieckiego do rozpatrzenia w charakterze jednego z pierwszych praktycznych kroków w kierunku ograniczenia wyścigu zbrojeń sprawy zniszczenia lotnictwa bombardującego, przedstawiciel Departamentu Stanu wyraźnie starał się włączyć do propozycji radzieckiej własną treść, a mianowicie koncepcję zniszczenia nie wszystkich bombowców, lecz tylko przestarzałych typów radzieckich i amerykańskich w stosunku „jeden za jeden”.

Zaznaczając następnie, że USA są zainteresowane „uzyskaniem dokładniejszych informacji”, przedstawiciel Departamentu Stanu nie wspominał nic o innych ważnych propozycjach zawartych w memorandum radzieckim.

PAP

Uporządkowanie działalności socjalno-bytowej w przedsiębiorstwach

Uchwała Rady Ministrów • Narada w CRZZ

Realizacja podjętej ostatnio przez Radę Ministrów uchwały w sprawie działalności pozaoperacyjnej o charakterze socjalno-bytowym przedsiębiorstw państwowych była w środę tematem narady w CRZZ. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Zarządów Głównych związków zawodowych oraz ministerstw.

Nowa uchwała Rady Ministrów ma na celu uporządkowanie działalności socjalno-bytowej w przedsiębiorstwach. Do działalności pozaoperacyjnej w przedsiębiorstwach zalicza ona prowadzenie za-

Dyrektor UNESCO przybył do Polski

Na zaproszenie rządu PRL przybył 29 bm. z oficjalną wizytą do naszego kraju dyrektor generalny ONZ do spraw oświaty, nauki i kultury (UNESCO) — Rene Maheu.

W krótkim oświadczeniu dla prasy i radia dyr. Maheu podziękował rządowi polskiemu oraz przedstawicielom polskich instytucji naukowych i kulturalnych za ich poważny wkład we współpracę z UNESCO.

Podczas swojej wizyty w Polsce dyrektor Maheu spotka się — jak oświadczył — z przedstawicielami władz polskich oraz świata nauki i kultury, z którymi omówi dalsze zacieśnienie współpracy z UNESCO. (PAP)



Rok XX

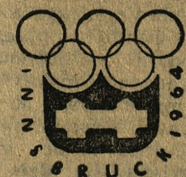
Wyd. A

Poznań

czwartek, 30 stycznia 1964

Cena 50 gr

Nr 25 [6213]



Specjalny wysiannik PAP red. Zbigniew Kossek donosi: „IX Zimowe Igrzyska w Innsbrucku ogłoszamy za otwarte”. — Ta sakramentalna formuła prezydent Austrii, 74-letni Adolf Schaerf, dokonał w środę otwarcia Zimowej Olimpiady w Innsbrucku. Przez 12 dni, zawodniczek i zawodników 37 krajów całego świata walczyć będą o medale olimpijskie. Jest ich do zdobycia ogółem 102 w 34 konkurencjach.

Uroczystość otwarcia Igrzysk odbyła się na pięknym stadionie zimowym u stóp olimpijskiej skoczni Berg Isel. Bliżko 60 tys. widzów było świadkami imponującego widowiska. Tuż przed godz. 11.00 na mały kwadratowy plac, położony poniżej zeskoku skoczni, wkroczyła kolorowo ubrana tyrolska kapela. Przy dźwiękach hejnału Igrzysk włoży honorowej zajmują miejsca zaproszeni goście, a wśród nich przewodniczący GKKFiT Włodzimierz Reczek, który jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Punktualnie o godz. 11.00 na stadion przybywa prezydent Austrii w towarzystwie ministrami oświaty i przewodniczącemu Austriackiego

30 bm. narada w KC PZPR o handlu zagranicznym

Po XIV Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które omówiło aktualne węzłowe problemy gospodarcze i wytyczyło kierunki rozwiązania zasadniczych zagadnień ekonomicznych — z inicjatywy Komitetu Centralnego PZPR organizowane są wielkie branżowe narady gospodarcze.

W czwartek, 30 bm., odbędzie się narada, poświęcona kompleksowi zagadnień związanych z obrotem towarowym Polski z zagranicą. Spodziewany jest w niej udział kierowników naszego życia politycznego i gospodarczego.

PAP

Flaga olimpijska na maszcie u stóp Berg Isel

Komitetu Olimpijskiego Drim mela oraz przewodniczącego MKOI, Amerykanina Brundage'a.

Rozlega się narodowy hymn gospodarzy, a następnie przy dźwiękach marsza na stadion wkraczają poszczególne ekipy, które defilują przed lożą honorową. Ten bajkowo kolorowy korowód otwierają — zgodnie z tradycją — sportowcy Grecji. Tuż za nimi maszerowała oryginalnie ubrana ekipa Argentyny. Sportowcy tego kraju mieli na sobie piękne czerwono-czarne peleryny a la Zorro. Jedy-nym reprezentantem Indii jest Polak z pochodzenia — Bujakowski. Szczególnie barwnie wyglądali sportowcy Kanady. Na czele Mongolii szła piękna dziewczyna, ubrana w suknie o motywach i kroju narodowym.

Chorąży naszej ekipy był Antoni Łaciak — wiceministr świata w skokach narciarskich. Bogato prezentowała się ekipa radziecka, ubrana w kurtki z futra bobrowego. Defiladę zamykali gospodarze Igrzysk.

Po raz drugi rozlega się hejnał Igrzysk. Przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego, dr Drimmel, po przywitaniu gości, wzywa zebranych do uczczenia minutą ciszy pamięci dwóch zawodników, tragicznie zmarłych przed rozpoczęciem olimpiady: saneczkarza angielskiego, Polaka z pochodzenia — K. Skrzypczyńskiego oraz młodego narciarza Australii, Rossa Milne.

Następnie głos zabrał przewodniczący MKOI A. Brundage, który — po wyrażeniu uznania za świętą organizację Igrzysk — poprosił prezydenta Austrii o ich otwarcie. Przy dźwiękach hymnu Austrii majestatycznie wpłynęła na maszt flaga olimpijska. Na płycie stadionu zimowego wkracza delegacja miasta Squaw Valley, gdzie odbyła się poprzednia olimpiada i wnosi historyczną flagę olimpijską, ufundowaną przez Oslo. Flagę białego koloru z pięcioma kółkami olimpijskimi tradycyjnie przekazują sobie organizatorzy zimowych olimpiad. Z dala słychać salut armatni, którego echo odbija się od gór.

W chwilę później majestatycznym krokiem wchodzi na stadion piękna narciarka au-

Na XXXIII MTP elektrycznym z Warszawy

Plan elektryfikacji linii kolejowej Konin — Poznań przewidywał, że pod koniec maja elektrowozy miały dojeżdżać do stacji Poznań — Franowo, a do Poznania Głównego — od 22 lipca br. Załoga przedsiębiorstwa prowadzącego te prace postanowiła przyspieszyć termin zelektryfikowania linii najdalej do dnia otwarcia XXXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich — tj. do 14 czerwca.

Zamierzenie to jest w pełni realne. Zakończono już roboty na odcinku z Konina do Wrześni.

Przekazanie do użytku zelektryfikowanego odcinka Konin — Poznań pozwoli na skrócenie czasu podróży ze stolicy do Poznania o ponad 20 minut. (PAP)

Zanzibar uznał NRD

Jak informuje Agencja ADN, minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Zanzibaru w depeszy do przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta wita z radością uznanie przez rząd NRD rządu Ludowej Republiki Zanzibaru i komunikuje o uznaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez Zanzibar. (PAP)

Flaga olimpijska na maszcie u stóp Berg Isel

striacka, Christl Staffner, niosąc pochodnię. Przekazuje ją z kolei świetnemu do niedawna narciarzowi Austrii — Josefowi Riedlowi. Ten wolnym krokiem, pokonując sto-kilkadziesiąt stopni, wchodzi na wysokie wzniesienie i zapala znajdujący się tam znicz.

Ostatnim akordem podniosłej uroczystości otwarcia jest przysięga, którą — w imieniu wszystkich uczestników — złożył 48-letni Austriak, Paul Aste — były świetny bobsleista.

Panama chce handlu ze Wschodem

W poniedziałek odbyło się w Panamie zamknięte posiedzenie Krajowej Rady Gospodarczej, oficjalnego organu składającego się z przedstawicieli rządu i kół przemysłowych.

Ruben Carles, jeden z członków Rady oświadczył po zakończeniu posiedzenia, że Rada zajęła pozytywne stanowisko w sprawie nawiązania stosunków handlowych z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi. (PAP)

Stanowiska w Genewie

„Obecne obrady genewskie różnią się w sposób zasadniczy od poprzednich obrad. Toczą się w dobrej atmosferze i jak dotychczas nie doszło do żadnych ostrych polemik, a co więcej, nie oczekuje się, aby do nich doszło w przyszłości”. Tak scharakteryzował pierwszą rundę Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw korespondent Agencji UPI. A chociaż nie można przesadzić jak potoczą się dalsze dyskusje w Genewie, trudno odmówić słuszności twierdzeniu, że atmosfera tej konferencji jest pomyślna.

Po memorandum radzieckim, po liście prezydenta Johnsona, zawierającym 5-punktowe propozycje Stanów Zjednoczonych, a także po wystąpieniu delegata Polski i szeregu innych delegatów na konferencji, nasuwają się pewne wnioski. W odróżnieniu od poprzedniego okresu na pierwszy plan wysuwają się coraz widoczniej propozycje dotyczące rozwiązań częściowych.

Nie oznacza to bynajmniej pomniejszania wagi problemów zasadniczych, takich jak całkowite i powszechne rozbrojenie. Ale zarówno na wschodzie jak i na zachodzie utorowało sobie drogę przekonanie, że łatwiejsze do przyjęcia mogą się okazać porozumienia skromniejsze, które z kolei utorują drogę do załatwienia dalszych, szerszych za-cadnień.

Memorandum ZSRR koncentruje się na takich właśnie częściowych problemach. Podobnie ma się rzecz z innymi propozycjami, które po pierwszej dekadzie znalazły się na genewskim stole obrad.

Inny wniosek, jaki nasuwa się już dzisiaj w związku z dyskusją w Komitecie 18 Państw, dotyczy postępu widocznego już dzisiaj i wyrażającego się w zbliżeniu stanowisk obu stron. Związek Radziecki w swoim memorandum proponuje na przykład zmniejszenie budżetów wojskowych. W sprawie tej uczyniono już pierwszy krok. Po redukcji radzieckich wydatków zbrojeniowych o 900 mln. rubli

Dokończenie na str. 2

Odezwa ŚRP do Komitetu „18”

Specjalny wysiannik PAP, red. Piekarczyk donosi: Światowa Rada Pokoju wyraża nadzieję, iż w roku bieżącym będziemy świadkami szybszego postępu na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

W ogłoszonym w środę oświadczeniu do Genewskiej Konferencji Rozbrojeniowej Światowa Rada Pokoju oświadczyła również, że spodziewa się od Komitetu 18 Państw postępów w kwestii rozwiązań częściowych, takich jak na przykład całkowity zakaz prób jądrowych, zapobieżenie rozpowszechnianiu się broni jądrowej w jakiegokolwiek formie i ograniczenie budżetów wojskowych.

Czteruosobowa delegacja ŚRP odwiedziła w środę przewodniczących poszczególnych delegacji, między innymi wiceministrą Naszkowskiego i wręczyła im oświadczenie, a także odezwę ŚRP uchwaloną 2 grudnia ub. roku na sesji w Warszawie. (PAP)

Amerykański samolot naruszył granicę NRD

Protest rządu radzieckiego

Minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Gromyko wręczył w środę ambasadorowi USA w Moskwie Foy Kohlerowi notę, w której rząd radziecki wyraża protest w związku z wtargnięciem amerykańskiego samolotu wojskowego do strefy powietrznej NRD.

Nota podkreśla, iż „rząd radziecki nie może oceniać tego wtargnięcia inaczej, niż jako poważną prowokację amerykańskich władz wojskowych, zmierzającą do zaostrzenia sytuacji w środkowej Europie”.

Nota stwierdza, że 28 stycznia o godzinie 16.55 czasu moskiewskiego z okolic Kassel wtargnął do strefy powietrznej NRD w rejonie Diedorf (25 km na północny zachód od miasta Eisenach) obcy samo-

lot wojskowy. Kontynuując lot w kierunku wschodnim na wysokości 8 tys. metrów z szybkością około 800 km na godzinę samolot zapuścił się nad terytorium NRD na odległość do 90 km.

Samolot nie zareagował na przekazane mu sygnały wzywające do lądowania i kontynuował lot w głąb terytorium NRD. Nie reagował on również na ogień ostrzegawczy otworzony w rejonie Weimaru, w związku z czym radziecki samolot myśliwski zmuszony był podjąć kroki zgodnie z instrukcjami w sprawie ochrony strefy powietrznej, które znane są dowództwu amerykańskiemu. W wyniku tego samolot, który naruszył obszar powietrzny, spadł koło wsi Vögelberg w odległości 20 km na północny wschód od Erfurtu.

Ogłędziny miejsca upadku samolotu wykazały, iż był to wojskowy samolot odrzutowy lotnictwa wojskowego USA typu „T-39”. Znalaziono zwłoki trzech wojskowych.

Rząd radziecki wyraża w nocy swej nadzieję, iż rząd Stanów Zjednoczonych podejmie kroki, które zapobiegną powtórzeniu się tego rodzaju incydentów w przyszłości.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD ogłosiło ostry protest przeciwko naruszeniu przestrzeni powietrznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez amerykański samolot wojskowy. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 30 bm. przewiduje się zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura maksymalna od plus 3 st. do minus 2 st. Wiatry słabe.

Hołd społeczeństwa dla X. Dunikowskiego

W środę 29 bm. trumna ze zwłokami wielkiego rzeźbiarza Xawerego Dunikowskiego wystawiona była w Sali Kolumnowej Rady Państwa. Przez cały dzień przed trumną przeciągali w milczeniu mieszkańcy stolicy, oddając hołd pamięci zmarłego.

Hall Sali Kolumnowej zdobią rzeźby wielkiego artysty. Nad rzeźbami — fotografia Xawerego Dunikowskiego. Sala przybrana jest wstęgami kiru. Czarny katafalk stoi na tle biało-czerwonej flagi. Przed trumną — wysokie odznaczenia państwowe zmarłego.

Przed trumną złożono pierwsze wieńce: od przewodniczącego Rady Państwa, od Ministra Obrony Narodowej, od Ministra Kultury i Sztuki. Hołd zmarłemu składają liczni studenci szkół plastycznych. Niektórzy przybyli do Warszawy z uczelni, w których wykładał Xawery Dunikowski — ASP w Krakowie i Wyższej Szkoły Plastycznej we Wrocławiu.

Przy trumnie obecna jest córka artysty, Maria Xawera Dunikowska. (PAP)

Stanowiska w Genewie

Dokończenie ze str. 1

— podobnych cięć budżetowych dokonał rząd USA w proponowanym Kongresowym budżecie.

ZSRR proponuje dalej stworzenie zespołu środków, które zapobiegłyby niespodziewanej napaści. Analogiczny punkt znajduje się w planie Johnsona, a w przeszłości niejednokrotnie już była mowa o tym, co należy uczynić w tej sprawie. Radziecki projekt ustanowienia punktów kontrolnych w głównych węzłach komunikacyjnych, w portach itp. zyskał pozytywny odzew na Zachodzie.

Wreszcie punkt radzieckiego memorandum, dotyczący zniszczenia lotnictwa bombardującego, znajduje swój odpowiednik w tym, co mówił prezydent USA proponując zniszczenie pewnych typów samolotów bombowych. Z tym tylko, że plan radziecki jest bardziej konsekwentny od stanowiska USA, za którym, jak twierdzą obserwatorzy, kryje się chęć pozbycia się jedynie przestarzałych typów samolotów.

Obok punktów, co do których porozumienie wydaje się możliwe, znajdujemy w obu planach podobieństwa pozorne, ilustrujące znane powiedzenie, że gdy dwóch mówi to samo, to nie jest to samo. Tak na przykład oba plany — radziecki i amerykański — zawierają punkt o nierozprzesztrzeniu broni jądrowej na kraje, które jej nie posiadają. I chociaż w tekście tych propozycji trudno dopatrzyć się jakiejś różnicy — to jednak tkwi ona w ich treści.

Slany Zjednoczone mianowicie uważają, że propozycja ta nie służy w sprzeczności z planami utworzenia wielostronnych sił nuklearnych Paku Atlantyckiego, które udostępniła broni atomowej nie posiadającej jej do tej pory Niemieckiej Republice Federalnej. Rzecz jasna, że na takie postawienie sprawy nie może się zgodzić ZSRR, ani żaden inny kraj, który rozumie do czego zmierza ten plan.

Jasne różnice stanowisk zarysowują się natomiast w sprawach takich, jak proponowane przez ZSRR wycofanie wojsk obcych z terytoriów innych państw, utworzenie stref bezaopornych w różnych rejonach świata, czy też zawarcie paktu nieagresji między krajami Układu Warszawskiego i NATO. Podobnie, z dużym zainteresowaniem spotkała się m. in. propozycja polska, dotycząca zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie środkowej.

Tak więc, mimo istotnych różnic w wielu ważnych sprawach dotyczących rozwiązań częściowych, szanse porozumienia niewątpliwie istnieją. Jeśli rokowania towarzyszyć będzie dobra wola, to na drodze zapoczątkowanej Układem Moskiewskim można będzie uczynić dalszy krok.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Rezultaty KSR — postęp techniczny i aktywizacja eksportu

Wypowiedź ministra Z. Ostrowskiego

Omawiając trudne zadania przemysłu ciężkiego w 1964 roku, min. inż. Zygmunt Ostrowski w rozmowie z przedstawicielem PAP podkreślił znaczenie narady przemysłu maszynowego jaka odbyła się na początku stycznia w KC PZPR. Obecnie duże grono specjalistów przystąpiło do realizacji wielu wniosków i dezyderatów zgłoszonych w toku tej narady.

Sporo wniosków dotyczy porządkowania gospodarki w szerokim tego słowa znaczeniu. Jest to sprawa najważniejsza, zwłaszcza w tym ro-

Sluchajcie, sluchajcie!

„Polska wywołała II wojnę światową”

We wtorek zorganizowano w Bonn pierwsze publiczne zebranie utworzonego tu ostatnio nowego ugrupowania politycznego pod nazwą „Aktion National Demokratische Sammlung”. Tematem zebrania była dyskusja „czy jedynie Niemcy są winne wybuchowi drugiej wojny światowej?” — co stało się znakomitą wizytówką tego neo-hitlerowskiego ugrupowania.

Występujący jako referent dr Willy Glasebeck przez niemal trzy godziny, wśród gorącego poklasku zebranych, „uzasadniał naukowo”, że to Niemcy hitlerowskie stały się ofiarą międzynarodowego spisku, a Polska oraz Wielka Brytania ponoszą główną odpowiedzialność za wybuch drugiej wojny światowej.

Mówca bładał nad „straszliwym” traktowaniem Niemców przez władze polskie, nad „tysiącami” ofiar zamordowanych przez Polaków, zwłaszcza tuż przed wybuchem wojny, co — jego zdaniem — spowodowało, że Hitler musiał stanąć w obronie mniejszości niemieckiej w Polsce.

Hitler, Ribbentrop, a zwłaszcza Goering czynili ogromne wysiłki, ażeby skłonić Polskę do rozmów i ugody, ale bezskutecznie. Polska chciała wojny... Nie bzdurne jednakże wyrzuty referenta były największym zaskoczeniem — pisze dalej korespondent PAP red. Roszkowski — ale reakcja sali. Wśród ok. 300 zebranych, którzy musieli za wstęp uiszczyć dość poważne, jak na tutejsze warunki, opłaty, widziałem bardzo wielu młodych ludzi. Ani jedno z szowinistycznych twierdzeń „wykladowcy” nie spotkało się z protestem.

Zaimprovizowana przez organizatorów zbiórka pieniężna na cele tego neo-hitlerowskiego ruchu zakończyła się pełnym „sukcesem”. Wszyscy wypełnili też rozdane kwestionariusze dla osób pragnących pozostać w kontakcie z organizacją, która zapowiedziała kontynuowanie akcji.

I wszystko to rozgrywało się o kilkadziesiąt metrów od Bundestagu. PAP

ku, kiedy to przed całym aktywnym stoi zadanie utrzymania ustalonego funduszu plac, likwidacji godzin nadliczbowych, zaoszczędzenia maksymalnej ilości materiałów i surowców, poprawy dyscypliny pracy itp. Właśnie w br. w znakomitej większości dziedzin a np. w przemyśle maszynowym w zasadzie w całości, należy osiągnąć planowany wzrost produkcji drogą podniesienia wydajności pracy. O trudnościach świadczy chociażby to, że produkcja całego przemysłu ciężkiego ma zwiększyć się o 6,4 proc., zaś przemysłu maszynowego o 8 proc.

Wykonanie nakreślonych planów technicznych, zwłaszcza szybkie uruchomienie produkcji nowoczesnych typów maszyn i urządzeń (planuje się opanowanie produkcji ok. 580 nowych wyrobów), jest dominującym zadaniem w tegorocznej działalności resortu. Na ten problem trzeba również patrzeć z punktu wi-

Spotkanie ambasadorów CHRL — USA

29 bm. odbyło się w Warszawie kolejne spotkanie ambasadorów CHRL — Wang Pingnana i USA — Johna Cabota. Spotkanie trwało godzinę i 30 minut.

Termin następnego spotkania wyznaczony został na 8 kwietnia br. (PAP)

„Saturn-1”

Kilkakrotnie odkładane przez Amerykanów doświadczenie z rakietą „Saturn-1” przeprowadzone zostało w środę na poligonie rakietowym na Przylądku Kennedy. Dwustopniowa rakietka o wysokości 50 metrów i wadze 562 ton wystartowała o godzinie 17.25 czasu warszawskiego.

Drugi człon rakiety o wadze 17 ton odpadł normalnie i wprowadzony został na orbitę okołoziemską.

Ulepszony model tej rakiety „Saturn-5” ma być użyty do wysłania trzech kosmonautów amerykańskich na Księżyc, co ma nastąpić — według obecnych planów USA — w ciągu najbliższych 10 lat. (PAP)

wym zjednoczeniu tego kraju na zasadach niepodległości i neutralności”. Na razie na południu nowy rząd, licząc na poparcie amerykańskie, zaostrza kurs antykomunistyczny i sprzeciwia się wszelkim sugestiom porozumienia się z Wietnamem Północnym. „Obecność” Francji w Wietnamie zaznacza się więc na razie tylko w dziedzinach kulturalnej i ekonomicznej.

W Kambodży Francja popiera księcia Sihanouka i jego politykę. Minister sił zbrojnych Francji — Messmer, w czasie swej niedawnej podróży do Pnom-Penh, zaproponował pomoc wojskową i ekonomiczną dla tego kraju, mając naturalnie na uwadze wzmocnienie wpływów francuskich.

Jeśli chodzi o Laos, dyplomacja francuska wyraziła gotowość wysłania tam instruktorów wojskowych dla reorganizacji armii laotańskiej i wzmocnienia stanowiska Souvana Phouma.

Ożywiły się także ostatnio stosunki Francji z Japonią. Od kwietnia 1963 roku odbywają się periodyczne konsultacje między tymi krajami. Rozwiniął się znacznie handel, do niedawna nikły.

W posunięciach dyplomatycznych na kontynencie azjatyckim, Francja wyraźnie stara się rywalizować z wpływami amerykańskimi. Po uznaniu przez de Gaulle'a Chińskiej Republiki Ludowej, rywalizacja ta wkracza w nową fazę. Francuskie koła rządzące nie zapomnieli, że Stany Zjednoczone w czasie wojny w Indochinach, by wyrugować z kontynentu azjatyckiego wpływy francuskie, nie przystąpiły do armii francuskiej z większą pomocą.

Radzieckie czasopismo „Za Rubieżem” — wyraża wątpliwość w powodzenie francuskich zabiegów w Azji. Nazywa je „pogonią za straconymi iluzjami”. I chyba ma rację.

HENRYK BARAŃSKI



Pierwszy złoty medal zdobywają radzieccy łyżwiarze

Na uroczystym otwarciu IX Zimowych Igrzysk Sportowych rozpoczęły się rozgrywki w pierwszych konkurencjach olimpijskich. Sportowa rywalizacja zainaugurowali pary łyżwiarskie w jeździe figurowej oraz hokeiści walczący w grupie A.

PIERWSZE MEDALE DLA ZSRR

Przy ogromnym zainteresowaniu publiczności, w pałacu lodowym, w późnych godzinach zakończono wczoraj pierwszą konkurencję olimpijską — jazdę parami na lodzie. Wielki sukces odniosła para radziecka Ludmiła Bielotowa i Oleg Protopopow zdobywając 104,4 pkt. i pierwszy złoty medal dla ZSRR. W pokonanym polu radziecki łyżwiarze pozostawili takie sławy jak aktualnych mistrzów Europy z Grenoble, parę niemiecką Kilius — Baeumler 103,6 pkt. — srebrny medal oraz parę kanadyjską Wilkes — Revell 98,5 pkt. — brązowy medal.

ZWYCIEŻAJĄ FAWORYCI

Pierwsze spotkania hokejowe w grupie A nie przyniosły żadnych niespodzianek. Wygrali faworyci. I tak po żywej grze hokeistów ZSRR gładko rozprawił się z drużyną USA (zdobywczy złotego medalu w Squaw Valley) 5:1 (1:0, 3:0, 1:1). Bramki dla zwycięskiego

zespołu zdobyli Jakuszew — 2 oraz Firsov, Borys, Majorow i Staszynow po 1. Jedyny punkt dla Amerykanów uzyskał Westby.

W drugim meczu tej samej grupy Kanada rozgromiła Szwajcarię 8:0 (1:0, 5:0, 2:0). Mecz stojący na wysokim poziomie rozegrali CSRS z Niemcami. Wygrali Czechosłowacy 11:1. Przypominamy, iż jutro rozpoczyna się grę drużyny z grupy B. Olimpijskie zmagania rozpoczną również nasi hokeiści, którzy zmierzają się dziś o godz. 11 z reprezentacją Rumunii.

Po pierwszym dniu turnieju hokejowego grupy „A” tabela przed stawia się następująco:

1. Czechosłowacja	2 pkt. 11:1
2. Kanada	2 pkt. 8:0
3. ZSRR	2 pkt. 5:1
4. USA	0 pkt. 1:5
5. Szwajcaria	0 pkt. 0:8
6. Niemcy	0 pkt. 1:11

LOSOWANIE

W środę wieczorem odbyło się losowanie pierwszej konkurencji w łyżwiarstwie szybkim kobiet — wyścigu na 500 m. Zgłoszono się 28 zawodniczek. Z Polek Pilejczykowa wystartuje już w pierwszej parze z bardzo dobrą zawodniczką radziecką, Jegorową. Seroczyńska w piątą parę ma za partnerkę — zawodniczkę Kanady Mc Cannell. W doborowym towarzystwie pobiegnie nasza najmłodsza reprezentantka, Mroskówna. Wystartuje ona w przedostatniej, 13 parze, ze świetną łyżwiarką radziecką, Skoblikową. (za)

Bednarski znowu remisuje

W 13 rundzie szachowego turnieju sztetowego, rozgrywanego w Keskemet, Polak Bednarski zremisował z Holendrem Langevegem. Po 13 rundach Bednarski, który zgromadził 7 pkt., zajmuje 7 pozycję.

Koszykarzy Lecha czeka trudne zadanie

Po dłuższej przerwie będziemy mieli w najbliższych dniach okazję ponownie emocjonować się rozgrywkami najlepszych 12 drużyn koszykarzy naszego kraju.

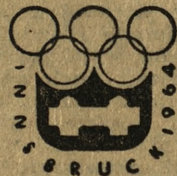
Druga runda rozgrywek rozpocznie się 1 lutego a zakończy 8 marca. Wtedy to będziemy mieli możliwość poznać nowego mistrza Polski oraz dwa zespoły, które spadną do klasy niższej. Niestety tak się składa, że jednemu reprezentantowi naszego miasta w I lidze Lechowi grozi znalezienie się wśród tej dwójki. Poznaniacy po pierwszej rundzie zajmują przedostatnią, jedenastą pozycję mając równą ilość punktów ze znajdującą się na dwunastym miejscu Zawiszą Bydgoszcz. W 11 spotkaniach Lech tylko dwa razy schodził z boiska jako zwycięzca, a 9 razy jako pokonany.

Jakie więc są szanse, że „Poznańskie Expressy” również w przyszłym sezonie znajdą się w gronie najlepszych? Najpoważniejszymi kandydatami do spadku obok Lecha i Zawiszy są Start Lublin — 8 miejsce w tabeli, Sparta N. Huta — 9 miejsce oraz ŁKS — 10 miejsce. Te trzy zespoły wyprzedzają poznaniaków jednym punktem. Poznaniacy, by utrzymać się w lidze, muszą co najmniej 3 a nawet 4 spotkania rozstrzygnąć na swoją korzyść. Ze słabszych przeciwników goszczą oni u siebie AZS Toruń, ŁKS, Zawiszę Bydgoszcz. Wyjeżdżają natomiast do Startu Lublin i Sparty N. Huta. Z wyżej wymienionymi przeciwnikami lechici mogą wygrać o ile naturalnie będą grali lepiej niż w meczu z reprezentacją Poznania. Chodzi tutaj zwłaszcza o obronę, która była bardzo „dziurawa”, tak że przeciwnicy nie mieli żadnych trudności z dostaniem się pod kosz lechitów.

Koszykarze Lecha spędzili okres przerwy bardzo pracowicie. Po kilkudniowym obozie w Ładku przystąpili do treningów. Ich forma nie była najlepszą w spotkaniu z reprezentacją, ale spodziewać się należy, że te kilka tygodni dzielących ich od decydujących spotkań pozwolą na większe skonsolidowanie zespołu i co najważniejsze, poprawienie obrony. Wiadomo, że teoretyczne rozważania nie zawsze się sprawdzają. Piłka jest okrągła a każda niespodzianka możliwa. Miejmy więc nadzieję, że lechici jeszcze niejedną niespodziankę sprawią swoim kibicom. Oby wszystkie one były bardzo mile. (Stab)

Lodowisko znów czynne

Piękne warunki atmosferyczne sprawiły, że znów zaroilo się od młodzieży na lodowiskach. Jak nas informuje kierownictwo Ogniska TKKF Winiary, w tych dniach oddano ponownie do dyspozycji amatorów łyżwiarstwa lodowisko przy ul. Obornickiej, czynne w godz. od 10 do 20. Warto podkreślić, że tu nie potrzeba przychodzić z łyżwami, gdyż można je wypożyczyć na miejscu (z butami). Ponadto czynny jest bufet, który wydaje ciepłe dania, dobrze ogrzana szatnia a cały teren lodowiska jest zradiofonizowany. Można więc dowolnie korzystać jeszcze z rozkoszy tegorocznej zimy. (za)



Program
czwartek
30. I.

Godz. 8.00 — łyżwiarstwo figurowe kobiet;
Godz. 9.00 — Bieg łyżwiarzy na 30 km (J. Rysla, E. Budny, T. Jankowski, J. Gut — Misiaga, M. Marek);
Godz. 11.00 — łyżwiarstwo szybkie — 500 m kobiet (Pilejczykowa, Seroczyńska, Mroske);
Godz. 11.00 — Mecz hokejowy grupy B Polska — Rumunia.
Godz. 12.00 — Bieg zjazdowy mężczyzn (A. Dereziński, J. Woyana, B. Trzebunian);
Godz. 18.00 — Turniej hokejowy w grupach A i B;
Godz. 20.00 — Pierwsze ślizgi saneczkarek i saneczkarzy — jedynki (B. Gorgoń — Flontowa, G. Pawelczykówna, J. Suszczewska, A. Grabowska — Zróbikowa, J. Darasz, E. Fender, L. Kudzia, R. Pedrak, M. Pawelkiewicz, J. Wojnar, R. Zukowski).

Polskie Radio w programie I nada transmisję hokejowego meczu Kanada — Szwecja. Transmisja rozpocznie się o godz. 21.55.

Olimpijskie ciekawostki

Znana jeszcze do niedawna na wszystkich lodowiskach mistrzyni świata Carol Heiss, występuje obecnie w nowej roli — komentatorki amerykańskiego koncertu telewizyjnego. Będzie ona przeprowadzała relacje z olimpijskich zawodów łyżwiarskich. Warto przypomnieć, że Heiss jest żoną słynnego łyżwiarza, Allana Jenkinsa, który — podobnie jak i ona — już zakończył karierę sportową i pracuje jako prawnik. łyżwiarskie małżeństwo ma 2-letniego synka Marka, który — jak zapewnia jego sympatyczna matka — także będzie jeździł na łyżwach. Heiss przewiduje, że w Innsbrucku złoty medal zdobędzie bezwzględnie Holenderka — Dijkstra.

Wśród zaproszonych gości w loży honorowej podczas otwarcia igrzysk obecny był szach Iranu, Reza Pahlavi, ze swoją żoną, Farah Dibą. Małżonka szacha ubrana była w piękne futro z ocelotów.

B. Sobotowa w szpitalu

Podczas treningów kadry olimpijskiej w Krakowie, nasza czołowa sprinterka — Barbara Sobotowa doznała poważnej kontuzji — całkowitego zerwania mięśnia Achillesa. Zaistniała konieczność przeprowadzenia natychmiastowej operacji i założenia opatrunku gipsowego. Wyeliminowało to zawodniczkę nie tylko ze startu w najbliższym meczu międzypaństwowym przeciw NRF w Stuttgarcie, ale także z treningów i startów przez okres najbliższych kilku tygodni. (PAP)

Francuski kurs na Azję?

Rząd francuski uznał de facto i de iure rząd Chińskiej Republiki Ludowej. Kraje obozu socjalistycznego od kilkunastu lat domagają się powszechnego uznania Chin Ludowych i walczą o przyznanie im należytego miejsca w świecie. W decyzji francuskiej trudno nie dostrzec poważnego sukcesu tej walki, prowadzonej wytrwale i konsekwentnie przez ZSRR, Polskę i innych członków naszego obozu.

Wydarzenie to, co do następstw którego na arenie międzynarodowej, wypowiedziane się byłoby przedwcześnie, stanowi realne posunięcie prezydenta de Gaulle'a. Decyzję tę powziął, nie oglądając się ani na Bonn, a tym mniej na Waszyngton. Prezydent Francji wychodzi ze słusznego założenia, że nie można zamykać oczu na istnienie wielkiego chińskiego mocarstwa i nie można ignorować jego roli na kontynencie azjatyckim.

Lecz czy de Gaulle nie dostrzegał tego dawniej, zaraz po swym dojściu do władzy? Niewątpliwie tak, ale pozycja Francji i układ stosunków międzynarodowych były inne niż obecnie. Klęska Francji w Indochinach w 1954 roku i konieczność wycofania się z Azji dla kontynuowania wojny w Algierii, zmusiły de Gaulle'a do zajęcia postawy biernej, wyczekującej. Francja obecnie swoje zainteresowania kontynentem azjatyckim zaznaczała jedynie udziałem w pakcie SEATO. Zakończenie wojny w Algierii, rozwinięcie aktywnej, dyplomatycznej działalności — pozwoliły de Gaulle'owi znów wzmocnić zainteresowanie dla spraw Dalekiego Wschodu.

Były premier, Edgar Faure, który niedawno „sondował grunt” w Pekinie, po powrocie w wywiadzie prasowym oświadczył, że Francja czuje się powołana do odegrania specjalnej misji na kontynencie azjatyckim. W stosunku do Wietnamu, de Gaulle rolę swoją widzi, jak to określa — „w pokojo-

Karnawałowy „Can-can“

Na desce Operetki Poznańskiej zawitał nasz dobry znajomy — kankan, frywolny taniec przedziadków, dla wielu ongi synonim „rozwiązłego Paryża”. Historię „Can-cana” na weselo opowiada musical Cole Portera. A więc perypetie gorliwego prawnika — debiutanta, który postanawia sprawdzić czy nowy, fascynujący tłum taniec nie zagraża moralności publicznej. Młody Arystyd wpłata się przy tej okazji w niebawome perypetie. Zwiędzamy z nim razem podejrzanego knajpy, zaufki i spekulki apasów, pracowicie artystów na Montmarcie — poznajemy długą galerię osobliwych typów i typków: praczek, model, turystów, policjantów, kelnerów, tancerki i kokotek.

Libretto nowego musicalu jest barwne, przynosi szereg niebanalnych pomysłów sytuacyjnych. Prowadzi nas na egzotyczny „bal Tahiti” — na parodii sławieckich pojedynek. Zabawnie pokipiwa z łapówkarstwa urzędników, z nadejch pseudokrytyków sztuki, z blagierskich plastików, co to imitując różne genialne pikasy — bezmyślnie tylko chłapią farbą na płótno. Do wesolych chwytów tekstowych dodał zrezyserowany (H. Drygalski) jeszcze i projekcję filmową, pokazującą obrazy, stroje i tańce z paryskiej „epoki kankana”. Mimo mnogości wątków fabularnych całość widowiska układa się przejrzysto, jest logiczne crescendo wiodące do finałowej kulminacji. W sumie: miła błazeńszczyzna, nawet nie pozbawiona jawnych i bardziej ukrytych aluzji do naszych aktualnych stosunków (w światku poznańskim).

W muzyce Portera królują marsze i walczyki, ale podane już w ostrym i smakowitym sosie jazzowym. Przypomniano kilka popularnych piosenek np. „C'est magnifique” (nawet nie wiedziałem, że to z „Can-cana”). Dyrektor Państwowej Operetki S. Renz (z nerwem pro wadzacy przedstawienie) dodał Porterowi szereg swoich własnych, „murowanych” numerów tanecznych (jaskrawo brzmiące wkładki orkiestralne), wśród których wyróżniamy stylizowane „tańce hawajskie” (z kostiumami wzorowanymi w rysunku i barwie na obrazach Gauguina). Do sukcesu przedstawienia przyczynia się efektowny balet (zwłaszcza żeński), rozłączony swawolnie według pomysłów S. Stanisławskiej (która umie rozruszać zespół). Kolorowe dekoracje — gdzie ciągle coś się zmienia, spada z góry, dodaje z boku — zaprojektował J. Kondracki (dobrze perspektywa Paryża). Saksofony wrzeszczą i zawodzą, hałaśliwa perkusja pulsuje w rytmie kopowanych rytmach współczesności, fikałaje i wirujące w kankanie dziewczęta piszcza i miaucza jak marcowe koty (pewnie trochę i za głośno), a widz tylko kiwa głową, myślarz sobie, jak by to wszystko jeszcze inaczej wyglądało w jakiejś

normalnej sali teatralnej. Bo przy ul. Niezłomnych wszelkie wysiłki zespołu duszą się w niebawymie ciasnocie miejsca (już tyle lat!).

Spośród 20-osobowej obsady solistów Cole Porter'owego „Can-cana” wyróżnił przede wszystkim W. Jakubowska, która znalazła tu pikantną rolę, dającą niemałe możliwości wywyższenia się aktorskiego (kapitałnie zagrana scena uwodzenia se-dziego). Wokalnie partia Pistache pomyślana jest nisko (typowo po piosenkarstwo), ale nasza primadonna ma bojące pozycje średnie głosu, więc wybrnęła świetnie. Jerzego Działyńskiego (baryton) po raz pierwszy oglądaliśmy jako sentymentalnego partnera Jakubowskiej. Arystida ma wszelkie warunki na dobrego amanta operetkowego: postawę, głos i młody, czarujący uśmiech. Drugą parę, typu raczej komediowego, stanowili A. Jarysz i J. Rowiński (oboje przyjemni i swobodni aktorsko). J. Golec przypominał się jako dobroduszo-cyniczny starszy „pan krytyk”. Temperamentem iście meksykańskim błysnęła niezawodna Didurka, czyli Mary Zaluska — amerykańska pogromczyni apasów. Nawet i epizody obsadzono rufinowanymi siłami, jak Z. Mariński (pamiętny Jago w Operze), A. Raczkowski (przed wojenny amant operetkowy), K. Szydłowska i inni. Finiszując wypada mi stwierdzić, że całkiem mocny jest ten nowy „porter” w Operetce — szumiący pianką humoru i beztrosko karnawałowy.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI



Jerzy Działyński [Arystyd] i Wanda Jakubowska [Pistache] w I akcie „Can-cana” C. Portera. Fot. — G. Wyszomirska

Okres „świąteczno-sylwestrowy” miałem tego roku okazję spędzić w największym i chyba najpiękniejszym wczasowisku dolnośląskim: Karpaczu — Bierutowicach. Po kilku latach odkałem byłem tam po raz ostatni z prawdziwą przyjemnością stwierdziłem, że ta uroczą miejscowość stała się jeszcze bardziej uroczą, bardziej kolorową, świeższą. Mnóstwo mów wczasowiczów przeszło generalne remonty (corocznie kilka lub kilkanaście), otrzymało schludne wnętrza, nowoczesne mebelki, dywany, nową szatę zewnętrzną. Dodajmy znakomity wyciąg na Małą Kopę, który tak podniósł atrakcyjność tego miejsca, dodajmy obsługę domów wczasowców (tu mówię już tylko o DW „Górniki”), uprzejmą, zawsze uśmiechniętą, mimo ciężkiej pracy i mamy obraz doskonalej bazy wypoczynkowej dla dziesiątków tysięcy ludzi pracy rocznej.

Piszemy BAZY bowiem dobre zakwaterowanie i nienaganna organizacja wewnętrzna domu wczasowego to jeszcze nie wszystko. Wczasowicz ma bowiem mnóstwo wolnego czasu, z którym nie zawsze wie co zrobić. Złazszcza gdy nie dopisze pogoda. A tak właśnie było w moim przypadku, kiedy to wielu wczasowiczów liczyło na śnieg i białe szaleństwo, a tu akurat w Wigilię śmymy ten karkonoski (to taki tamtejszy halniak) zmiotł i tak ubożo wówczas śnieg, pozostawiając lśny polany. kamieniste ścieżki i zagrodzone gęsto wyrwanymi z korzeniami drzewami drogi. Narciarz gdy pięć choćby godzin dziennie wyha-

List z Karkonoszy

Wypoczynek potrzebuje organizatora

sa się na deskach jest już dosłownie przegoniony, by nie przagnąć innych rozrywek. Resztę dnia chętnie spędzi w fotelu nad książką bądź przy brydżu. Kiedy jednak śniegu zabraknie „nowiną się” — część rola tzw. instruktora kulturalno-świątowego, który zdaje się winien być w każdej administracji FWP (licząc po kilka domów o tej samej nazwie), w praktyce jednak przypada zwykle jeden na dwie administracje.

Wydałoby się z pozoru, iż to zbyt wielkie obciążenie dla takiego instruktora. W praktyce obserwuję, że tak właśnie jest dla niego wygodnie. Po prostu wczasowicze skłonni są usprawiedliwić jego nieobecność tym, że on pewnie dziś zajmuje się tą drugą administracją. Ci z tej drugiej myślą identycznie: przeto ów osobnik przez nikogo nie niepokojony nie zajmuje się w rzeczywiście żadną załatwianą w czasie opłacanym przez państwo lichy wieja ci prywatne sprawy. Dla świętego spokoju organizuje rzecz jasną wieczorek zapoznawczy, zaprowadzi wczasowiczów na jedną lub dwie wycieczki (wtedy prowadzi całe stado z obu administracji od razu, bo po co się przemęczać) i dla niego 14-dniowy turnus jest odfajkowany.

Tymczasem wiadomo, że większość wczasowiczów to jednostki mało samodzielne, nie umiejące so-

bie racjonalnie czyli ciekawie i zdrowo zorganizować czasu. Trzeba więc wyjść naprzeciw temu społecznemu zapotrzebowaniu. Szczególnie jaskrawo zjawisko to uwidoczniło się w omawianym okresie, kiedy na wczas masowo przybyła młodzież szkolna i pełne rodziny (oczywiście z dziećmi). Trudno od takich wczasowiczów oczekiwać, że sami wyjdą na nieznane szlaki górskie, na wielogodzinne wycieczki. Dodajmy, że w górach jest to nawet niebezpieczne, nie mówiąc o nikłej wartości krajoznawczej takich wycieczek, podczas których nikt nie opowie „coś mi tu widziem”, nie przypomni historii, nie przedstawi ciekawostek geologicznych i przyrodniczych. A właśnie w Karkonoszach można na te tematy opowiadać bez końca i niezmiennie ciekawie.

Jednym słowem apelujemy do FWP: dajcie więcej ludzi organizujących czas wczasowicza, szkolci ich, dajcie im do ręki dobre schematy działania i... kontrolujcie ich pracę. Wczasowicze będą wam za to bardzo wdzięczni.

Inną sprawą wymagającą załatwienia w tak wielkim wczasowisku jest koordynacja pracy owych dziesiątków administracji wczasowych, obozów młodzieżowych, kolonii itp. Osobiście nie widzę żadnych przeszkód, które by uniemożliwiały uzgadnianie terminów korzystania

Radzę Administracji...

Warto naśladować Warszawę

nizacji pracy i to nie tylko administracyjnej. Doradcy rozpoczęli działalność w grudniu ubiegłego roku, nie zostali jeszcze przeszkoleni (mają się tego podjąć m. in. wykładowcy z Uniwersytetu Warszawskiego) i dlatego za wcześnie jeszcze na doświadczenia. W każdym razie inicjatywa wydaje się być godną uwagi, a czas pokaże, czy także naśladownictwa.

Co już zrobiono, by warszawski petent mniej czasu marnował na załatwianie spraw w urzędzie? Na pewno przyczyniło się do tego usprawnienie informacji. Siedziba Prezydium Stołecznej Rady Narodowej przy placu Dzierżyńskiego to gmach potężny, znacznie większy od poznańskiego „magistratu” przy pl. Kolegiackim. A przecież w tym ostatnim petent bardziej narażony jest na błądzenie. W siedzibie Prezydium St. RN orientację ułatwiają odpowiednio umieszczone strzałki, znaki, napisy. Prócz tego przy wejściu znajduje się spis poszczególnych wydziałów. Można tam przeczytać również to, że wszelkich informacji, dotyczących spraw, załatwianych np. w Wydziale Gospodarki Mieszkaniowej udziela ob. Barbara Kowalska w pokoju 107. Niby drobniaczek, a przecież zapobiega zbędnym wędrówkom.

Prawdziwa „bomba” — jeśli chodzi o informację — stanowi wydanie przez Prezydium DRN Warszawa — Wola obszernego (ponad 100 stron) i informatora. Zawiera on wyczerpujące informacje, np. o tym, w jakim wydziale można załatwić daną sprawę i jakich wymaga to formalności. Poza wykazami potrzebnych załączników, informator zawiera również taryfy rozmaitych opłat. Tego typu „baedekery” mają zostać wydane przez wszystkie prezydia DRN w Warszawie. Będzie to miało spore znaczenie dla poprawy obsługi petenta. Uchroni go przecież od zbierania informacji, dotyczących trybu załatwiania sprawy. A w tym właśnie celu — jak wykazały przeprowadzone na Woli badania — przychodzi do urzędów aż 25 procent petentów.

Inny kierunek zmian, zdających do zmniejszenia marnotrawstwa czasu w urzędach, polega na zrezygnowaniu z załączników, których poprzednio wymagano od obywatela. Kiedyś wszystkie jednostki rad narodowych stolicy wydawały co roku 600.000 za-

łączników, zaświadczeń, opinii. Obecnie ilość ta zmniejszyła się o połowę. Dzisiaj bowiem, by zebrać informacje, zawarte w „zlikwidowanych” załącznikach, urzędnik sięga do do-wodu osobistego obywatela lub prosi o złożenie oświadczenia.

Ta działalność ma w pewnym sensie charakter zewnętrzny: wydział Organizacyjno-Prawny, kierujący walką z formalizmem, dba bowiem o przejęcie usprawnień przez inne instytucje. Zwrócono się np. do ZUS-u, by nie żądał od petentów składania do akt metryki; obecnie wystarczy okazać akt urodzin urzędnikowi, który zwraca dokument, po wynotowaniu interesujących go danych.

Trzeci kierunek usprawniania administracji to „wyręka” obywatela przez urząd. Charakterystyczny przykład: tuż przed letnimi wakacjami warszawskie stacje sanitarno-epidemiologiczne były dosłownie obłożone. Musiały przecież wydać rodzicom 100.000 zaświadczeń, stwierdzających czy dziecko wybierające się na kolonie nie miało kontaktu z chorobami zakaźnymi. W sumie traciło na to 250.000 godzin rocznie. Od 1961 r. rodziców wyręczają organizatorzy kolonii, którzy sporządzają listy kandydatów i wysyła je do stacji. Na tych listach stacje zaznaczają czy dziecko chorowało czy też nie chorowało.

Wielką niedogodnością były dla petentów także rozmaite godziny przyjęć (np. Wydział Handlu od 9 do 11, Lokalowy od 10 do 12). W minionym

roku fakty te przeszły do historii. Nastąpiło ujednolicenie godzin przyjmowania obywateli i to we wszystkich jednostkach prezydium rad narodowych. Na szczególną uwagę zasługuje zaś to, że niektóre jednostki, np. wydziały spraw lokalowych, wydziały komunikacji — w określonych dniach tygodnia przyjmują petentów od 13 do 17. Wielu obywateli chce więc załatwić w urzędzie swoje sprawy nie potrzebuje odrywać się od warsztatu pracy. Jeszcze dalej poszło Prezydium DRN Wola. W określonych dniach i godzinach członkowie tego Prezydium pełnią dyżury w większych zakładach pracy. Można wówczas nie tylko zasięgnąć informacji, ale również powierzyć do załatwienia swoją sprawę.

Na koniec o jeszcze jednej inicjatywie — o próbie zmniejszenia liczby narad i konferencji. Prezydium St. RN podjęło w tej sprawie uchwałę, która stanowi, że narady nie mogą odbywać się w poniedziałki (dzień skarg i zażaleń w całej administracji warszawskiej) i nie powinny trwać dłużej niż 2 godziny. By osiągnąć ten cel zaleca się dobre przygotowanie konferencji i zapraszanie na nie ludzi naprawdę niezbędnych. Na razie samo Prezydium obraduje nieraz znacznie dłużej niż 2 godziny. Mimo wszystko zamierzenia są chwalebne. W ogóle śmiałej inicjatywy w administracji warszawskiej nie brak. I dzięki temu można się przekonać, że walka z biurokracją to nie przysłówowa walka z wiatrakami.

MICHAŁ ŁUCZAK

Nowości nauki i techniki

5.000.000 TON OŁÓWIU spada rocznie na ocean północnej półkuli, większość jego pochodzi z gazów spalinyowych, wyrzucanych przez silniki spalinowe; tlenki ołowiu z atmosfery spadają stopniowo do wody.

PODUSZKOWCE — aparaty unoszące się na poduszce powietrznej nad wodą lub ziemią — mają dotychczas Anglia (17), Stany Zjednoczone (6), Związek Radziecki, Francja, Australia, Szwecja i Finlandia, razem jest ich na świecie około 30.

ELEKTROWNE ATOMOWE w Stanach Zjednoczonych produkować mają w 1970 r. 5.000 MW energii, a w 1980 r. — 40.000 MW; moc ich wynosić więc ma w 1970 r. 1,5 procent globalnej produkcji energii elektrycznej, a w 1980 r. — 7 do 10 procent.

NADWOZIE PLASTIKOWE w samochodach-wywrotkach zbudowała doświadczalnie jedna z firm

zachodniemieckich; dwuletnie próby wypadły pomyślnie.

URZĄDZENIE OKRĘTOWE do otrzymywania wody słodkiej z wody morskiej skonstruowano w Japonii; w ciągu dnia daje ono 30 ton wody do picia.

MAGNETOFONY STEREOFONICZNE rozpoczyna budować Bułgaria.

FALE RADIOWE mogą wykrywać złoza (nawet niewielkie) rud metali specjalny półprzewodnikowy przyrząd skonstruowali uczeni z Syberii.

SZTUCZNA BAWELNĘ zamierzają produkować leningradzki Instytut Przemysłu Włókienniczego ZSRR; dokonano w tym celu syntezy włókna typu winolu, które jest silnie biodegradowalne.

NOWA ROŚLINA PASTEWNA jest na Litwie odmiana redustu, sprowadzonego tam z Azji Środkowej; daje ona po 500 kwintal zielonej masy z hektara, nadaje się przede wszystkim na kiszonkę.

nie zmieniane), spis atrakcji turystyczno-krajoznawczych okolicy z opisem i informacją jak tam dotrzeć. To jest minimum. Być może należałoby coś jeszcze dodać. O te rzeczy dopytuje się znakomita większość wczasowiczów, często bezskutecznie. A więc informacja i jeszcze raz informacja.

Pozostaje jeszcze jedna, delikatna sprawa. Idzie o jedzenie. Wielu ludziom ono nie wystarcza. Uważam, że pracownicy FWP robią naprawdę dużo, by z tak skromnej sumy (19,5 zł dziennie na głowę) wykreślić jakieś takie posiłki. Cudów jednak zrobić się nie da. Norma żywienia pozostaje niezmienną od wielu lat. A przecież zmiany następują, i w placach i poziomie cen artykułów spożywczych. Jeśli wzrasta fundusz związków zawodowych z tytułu składek członkowskich (jest to zawsze 1 proc., a fundusz płac przecież z roku na rok wzrasta) nie widzę powodu, aby nie była co pewien czas rewidowana norma żywienia wczasowicza.

Wczasy FWP zdobyły sobie prawo obywatelstwa, w sumie zdają egzamin i stały się wielkim osiągnięciem socjalnym ludzi pracy w naszym kraju. Jako zjawisko społeczne o ogromnym zasięgu kształtują one nawyki racjonalnego wypoczynku i postawy wobec tego co się u nas dzieje, pozwalają poznać kraj, pokochać wiele jego zakątków. Trzeba więc je stale udoskonalać, aby jeszcze lepiej służyły swojemu celowi.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

do redaktora

Droga Redakcjo!

Nigdy nie zapomnę dni, które spędziłem w Polsce, m. in. w Swinoujściu. To piękne miasto utkwiło mi szczególnie w pamięci. Mile wspominam ludzi, których tam spotkałem. Zaprzyjaźniłem się tam z Władysławem Stryckim pochodzącym z Poznania. Prowadziłem z nim wiele rozmów, bardzo go polubiłem. Mówił mi, że wkrótce wraca do Poznania. Chciałbym wiedzieć, co teraz porabia mój przyjaciel Władysław, jak mu się powodzi. Jemu i wszystkim polskim przyjacielom życzę wszystkiego najlepszego w nowym 1964 roku.

Od czasu, gdy przebywałem w Polsce, bardzo interesuję się Waszym krajem. Często czytam w gazetach o Waszym narodzie, o pracy Waszych zna-

nych specjalistów. Pośród przykładów autor wymieniał m. in.: W Stoczni Gdańskiej zbudowano na zamówienie Związku Radzieckiego wielką pływającą bazę rybacką. Statek ma 19 tysięcy ton wyporności i jest wyposażony w silnik o mocy 6500 koni mechanicznych. Nazywa się „Pioniersk”; jest dziełem mistrzowskiej techniki. Pod względem mocy „Pioniersk” pośród statków tego przeznaczenia nie ma równych sobie. Polscy stocznicy wyposażyli statek ze szczególną starannością w komfortowe kajuty, salę widowiskową, bibliotekę, a także z różnego rodzaju gabietami.

Czy można w jednym liście wszystko opisać, co by się chciało? Cieszymy się bardzo z sukcesów polskich sportowców. Wszystko, co dobre, czego

dokonujecie, jest także naszym osiągnięciem.

Droga redakcjo, proszę bardzo o wydrukowanie w „Głosie Wielkopolskim” mego listu, gdyż chciałbym, żeby Władysław Strycki napisał do mnie list. Czytać umiem także po polsku, czytuję niektóre polskie gazety „Trybuna Ludu” i „Życie Warszawy”.

Mój adres:

Iwano — Frankowski okręg Tysmienica, ul. Charkowska 5.

А.М.Морозов

и.Томского

ул.Харьковская 5

Ивано-Франковская обл.

Z głębokim poważaniem i serdecznościami dla Was — drodzy polscy przyjaciele — pozdrawiam.

11. I. 64.

PETRO MICHAŁOWICZ
MIELNICZENKO

Wokół „plag powszednich“

3 listy — garść refleksji

Bywa, że Czytelnicy różnie reagują na nasze publikacje. Bywa, że kranioowo różnie. Takie właśnie, diamentalnie różne, sądy — wyrazili Czytelnicy w związku z drukowanym 6 bm. felietonem Piotra Życkiego „Nasermatyzm” z serii „plagi powszednich”. Zamieszczam fragmenty trzech charakterystycznych listów nadesłanych do redakcji. Obok ustosunkowuje się do jednego z nich autor publikacji:

✱

Poznań, dnia 5 I 1964 r.

Szanowny Panie!

Elementarna znajomość łaciny powinna Panu przypomnieć, że pisze się prawidłowo „Nasermatyzm”, a nie „Nasermatyzm”, jak Pan to napisał, bo rzecz nie wywodzi się od Sarmatów. Trzeba było tylko trochę pomyśleć...
Jan B.

*) Błagam o wybaczenie. Aliści w omawianym felietonie dałem wyraz temu, iż „nasermatyzm” — jeśli co wspólnego ma z łaciną, to jeno z tą kuchenną, rodzinną chowu...

Poznań, dnia 5 I 1964 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Podjęcie przez Pana tematu — „Plagi powszednie”, jest bezspornie słusne i mierzy do zwalczania masowego cwaniactwa. Układ publikacji „Nasermatyzm” jest tak trafny, że dowolne „ubranzowanie” pozwala felieton ten zadedykować imiennie, również niejednemu osobnikowi z gatunku — „nie nie widziałem”, „nie nie chcę wiedzieć”. No i przepycha się taki przez życie czasem bockiem, czasem łokciem, a czasem samochodem.

Zneczułca, upozorowana ślepotą, to też choroba zakaźna, nie przebiegająca w szczytach hierarchii społecznej. Trzeba ją walczyć wszędzie (...). Mam zaszczyt pogratulować sukcesu i życzyć „Głosowi”, aby utrzymał ten temat na swych łamach. Oby mogło, bo sądzę, że obok chuliganstwa, „nasermatyzm” jest naszą największą plagą i przeszkodą w osiąganiu postępowych zamierzeń.

Składam wyrazy szacunku
J. Szarecki
Poznań,
ul. Chwiałkowskiego 22

Poznań, dnia 6 I 1964 r.

Do
Pana Redaktora Naczelnego!

W niedzielę moja 8-letnia córka przyniosła z kiosku egzemplarz „Głosu”. Odczytała program telewizyjny i tytuły artykułów. Po chwili zapytała mnie, co oznacza tytuł artykułu, napisanego przez pana redaktora Piotra Życkiego? Odpowiedź byłaby dla mnie zbyt żenująca i dlatego postanowiłem zwrócić się do Redakcji o wyjaśnienie, jak należy dziecku wytłumaczyć ten tytuł.

Zaszkolony wulgarnym nowotworem językowym, użytym w tytule artykułu Życkiego, przeżywałem starannie cały wywód, szukając w powodzi prymitywnych sformułowań i ordynarnych słów racjonalnej treści. Treść — która została zawarta w tak niefortunnej formie, jest słuszną — jednakże metoda działa odrażająco i niewczy sensowną myśl. Nie można szkodliwie społecznie plagi niesumiennego wykonywania obowiązków zwalczać niesumiennością. Pan redaktor Życki pisze o „produkcji „braków”, a jednocześnie dał nam popis „braku”

będącego wytworem nihilizmu intelektualnego (...).

Redaktor artykułu wskazuje, że produkcja „braków” łączy się z dążeniem do łatwych zarobków, jest to na pewno słuszne, ale czy autor artykułu sam nie zademonstrował takiego działania, używając w jednym, krótkim wywodzie aż 18 razy słowo użyte w tytule, co wpłynęło w sposób znakomity na ilość wierszy, za które otrzymuje się honorarium.

Przy okazji pan redaktor Życki wzbogacił nasz język szeregiem wulgarnych nowotworów językowych, które tak bardzo zubożają i wypaczają nasze słownictwo. Jeżeli istotnie leży na sercu autorowi sprawa walki z plagami społecznymi, w co nie wątpię, gdyż czytuje często wartościowe artykuły redaktora Życkiego, to na pewno w przyszłości nie będzie On posługiwał się podobnymi słowami...

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

A. Niedźwiecki
Poznań,
ul. Cześnikowska 6

✱

Najchętniej pozostawiłbym list p. A. Niedźwieckiego bez odpowiedzi. I byłoby to chyba w znacznej mierze uzasadnione, jako że polemizować zwykło się z argumentami, te zaś autor wspomnianego pisma starał się zastąpić porcją inwektiw. Ściśle: jeden jedyny argument wyłowić można z wstępnej części listu. Jego treść sprowadza się do stwierdzenia, iż nie powinno się w dzienniku operować tytułami, których objaśnianie dzieciom może być dla tatusiów ambarasujące.

Zarty na bok Panu Niedźwieckiemu winienem mimo wszystko odpowiedzieć, jako że ostrzeliwuje mnie z szanę purystów, z którymi — o zgrozo! — sam nieopatrznie do tej pory czułem się duchowo związany.

Jest chyba bezsporne, że dzienniki, stanowiące na ogół powszechnie dostępną lekturę, muszą dbać o czystość języka. Nie da się też zaprzeczyć, że sporo się jeszcze spotyka na łamach gazet językowego niechlujstwa. Walczy się z nim i walczyć będzie. Czy jednak ma to znaczyć absolutną eliminację ze szpalt, czasem nieeleganckich, nowotworów?

Gotów jestem wołać o umiar. Mam przecież w życiu zjawiska nowe, których kształt trudno nieraz oblec w wytartą szatę dawnych określeń; mamy też do czynienia ze zjawiskami znanymi nie od dziś, nabierającymi wszakże w nowych warunkach szczególnego koloru. W takich okolicznościach między innymi następują narodziny rozmaitych neologizmów, nie zawsze brzmiących salonowo — natomiast trafnie określających tych czy inne przejawy życia.

Czy na przykład „cwaniactwo” — dobrze, nie od dziś znany termin — jest synonimem tego, co określać się aktualnie zwykło jako „nasermatyzm”? Chyba nie. Cwaniactwo stanowi pojęcie szerokie, którego nasermatyzm jest szczególnym, odrębnym

wydaniem. I przy całej mojej niechęci dla treści, i przy całej niechęci p. Niedźwieckiego dla miana tego zjawiska — nie zmienimy faktu, iż tak bywa ono określane.

Niebył dawno temu toczono polemiczne boje o nieeleganckie słówka „szaber”, czy „bumelanctwo”. Weszły one mimo oporów, do powszechnego użytku. Albo zgola trawialnie brzmiały, a spotykamy nawet w prasie literackiej, „tumiwizm” — brat mleczny nasermatyzmu: niepiękny, lecz realnie istniejący, klujący oczy i uszy purystów, a jednak już adoptowany przez społeczność.

Nie wiem, czy aprobując swój felieton tytułem „cwaniactwo” zamiast „nasermatyzm” wybrałbym Czytelnika od uczucia zażenowania. Jestem natomiast przekonany, że: 1. określenie „nasermatyzm” absolutnie nie jest nowotworem np. AD 1964; 2. w żadnym razie nie śmiałbym go — ani niektórych innych terminów z felietonu — uznać za produkt własny; 3. dolożyłem starań, by osobom dziewiczno nieorientowanym, treści terminu „nasermatyzm” w swym felietonie objaśnić. Jak widać, w przypadku p. N. bez większego skutku.

Można cenić purystów, można wraz z nimi nie lubić niektórych słów, czy zwrotów; nie ma natomiast sensu udawać, że niektóre z nich nie istnieją. A przecież chyba oczywiste było i to, że przytoczenie określenia „nasermatyzm”, prowokujące umieszczenie go w tytule — podyktowane było myślą o rozprawieniu się z wyznawcami jego treści.

Pan Niedźwiecki parę niepołącznych słów poświęcił także mojej — jak to określa — metodzie. Nie wyjaśnia, gdzież owa metoda(!) miałaby dać znać o sobie w skromnym felietonie. Sam natomiast operuje metodą dobrze znaną: obraźliwych zwrotów.

Ale — mniejsza o słowa. Rzecz w intencjach. Skłonny byłbym przystać, na to, iż niektóre świadomie użyte w moim felietonie określenia — będące w powszechnym obiegu — można zaliczyć do nieeleganckich. Ale intencje felietonu były jednoznaczne, co przynajmniej nawet p. Niedźwiecki: chodziło o przeciwstawienie się szkodliwej społecznie plagie. Jak natomiast rzecz się ma z listem mego oponenta? Nie ma tam określeń kwalifikujących się do grupy z etykietą „fe, wulgarne”. Wywody pana Niedźwieckiego są pod tym względem uderzająco poprawne.

Żałuję jednak, że jego intencją nie było zajęcie się tym, co w moim felietonie było najistotniejsze: problemem szczególnego typu cwaniactwa. Sądzę, że dyskusja na ten temat byłaby dla Czytelników interesująca.

PIOTR ŻYCKI

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY GAZOWNICTWA W POZNANIU zatrudnią zaraz:

- INŻYNIERA WODNO - KAN. na stanowisko zastępcy gł. energetyka;
- INŻYNIERA CHEMIKA na stanowisko st. chemika;
- INŻYNIERA URZĄDZEŃ SANITARNYCH na stanowisko st. technologa;
- INŻYNIERA MECHANIKI na stanowisko st. konstruktora;
- INŻYNIERA APARATURY CHEMICZNEJ wzgl. AUTOMATYKI na stanowisko st. chemika;
- INŻYNIERA URZĄDZEŃ SANITARNYCH ze znajomością opracowywania sieci gazowej na stanowisko inspektora sieci gazowej.

Wymagane jest wykształcenie wyższe, praktyka. Uposażenie wg obowiązującej siatki płac w przemyśle gazownictwem. Pracownicy otrzymują deputat węglowy, gazowy i koks. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr, Poznań, Grobla 15, pokój 210. K436

Poszukujemy MODELKI do przymiarek płaszczy damskich, o wymiarach: biust 92 cm, wzrost 168 cm, biust 100 cm, wzrost 164 cm. Zgłoszenia POZNAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO IM. KOMUNY PARYSKIEJ, ODDZIAŁ B POZNAŃ, ulica Czarneckiego 9, w godzinach od 10—14. K519

Praca

Uczeń kowalski może się zgłosić. Szamotyły, Kosielnia — warsztat kowalski — słusarski. 14299g

Pomoc domowa samodzielna z gotowaniem, stała lub przychodnia potrzebna do 2 osób. Zgłoszenia tylko z referencjami, od godz. 8—16, Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 4. 14458g

Pracownika na gospodarstwo rolne, uczciwego, bez nalogów — wynagrodzenie według umowy z utrzymaniem. Kortus, Wielkowieś 29, Buk, telefon 168, poczta Buk, pow. Nowy Tomysl. 14088g

Pomoc domowa kochająca dzieci — młoda potrzebna. Grochowice, Poznań, ul. Nowy Świat 13 m. 7 (petla Jeżyce), od godz. 17. 14335g

Opiekunkę do 1 1/2-letniego dziecka przyjmie na 8 godzin. Wodna 23 m. 3, po godz. 17. 14328g

Ucznia instalatorskiego na wodno-kan. i gaz przyjmie. Zdzisław Murzynowski, Poznań, Chłapowskiego 2 m. 4. 14470g

Potrzebna dochodząca opiekunka do niemowlęcia, najchętniej pielęgniarstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14491g.

Starsza pani na 2 tygodnie (luty) do starszej osoby potrzebna. Florianna 4 m. 9 — boczna Kosielnia. 14507g

Potrzebna pomoc domowa do dwójki dzieci. Poznań, Przybyszewskiego 10 m. 19. 14567g

Potrzebna pomoc domowa do dziecka i prac domowych na stałe lub dochodząca, telefon 611-71 wewn. 937, od godz. 18. 1699p

Murarz wykona prace wewnątrz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14346g.

Gospość lub pomoc domową z referencjami, chętnie z prowincji na dobrych warunkach zatrudnienia. Kodym, Poznań-Rataje, Sw. Rocha 6B m. 8. 14347g

Ucznia powyżej lat 16 przyjmie pracownia cukierska. Zgłoszenia w godzinach przedpołudniowych, ulica Kraszewskiego 8 (w podwórzu). 14353g

Kto zaopiekuje się dzieckiem czteromiesięcznym u siebie w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14374g.

Fachowca do cynowania, lutowania i toczenia przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14376g.

Zaopiekuję się dzieckiem w wieku przedszkolnym, 8 godzin dziennie. Wiadomość: codziennie do godz. 10 — Świerczewskiego 1 m. 17, klatka D. 14380g

Potrzebna starsza pani do gotowania (4 godziny, Winogrody). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14382g.

Pomoc do sprzątania i prania potrzebna. Poznań-Wilda, Chwiałkowskiego 12 m. 8, godz. 14—17. 14403g

Pomoc domowa do domu lekarza — chętnie z prowincji lub dochodząca rencistka — potrzebna. Zgłoszenia: Żeylanda 4 m. 3, telefon 431-21. 14425g

Nauka

Tańców szybko ucze. Miejszewska 27 m. 8. 13049g

Studium Języków Obcych ZNP w Poznaniu, ul. Różana 1/3, tel. 92-80 przyjmuje dodatkowe zapisy na kursy języka: niemieckiego, angielskiego i francuskiego, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki, od godz. 16—18. K431

CENTRALNA SKŁADNICA HARCERSKA, ODDZIAŁ W WARSZAWIE, poszukuje kandydata na KIEROWNIKA SKŁADNICY ARTYKUŁÓW POLITECHNICZNYCH W POZNANIU, ulica 27 Grudnia nr 6. Kandydaci winni posiadać znajomość branży i prowadzenia sklepu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne Warszawa, ul. Marszałkowska 82 (wejście od ul. Wspólnej), pokój nr 11, telefon 28-36-88. K472

KIEROWNICTWO ZAKŁADU LECZENIA ODWYKOWEGO W ZIMNOWODZIE, pow. Gościń, zatrudni zaraz:

1 KUCHARKĘ KWALIFIKOWANĄ,
1 PIELEŃNIARZA względnie FELCZERA,

Wynagrodzenie dla kucharki do 1250,— plus bezpłatne wyżywienie w czasie pracy. Dla pielęgniarki wynagrodzenie zgodnie z obowiązującą tabelą w Szpitalu Zdrowia. Dla osób samotnych mieszkanie zapewniamy. W510

KIEROWNIKA REFERATU KSIĘGOWOŚCI — wykształcenie średnie lub wyższe, 5 lat praktyki minimum, przymię WYDZIAŁ FINANSOWY PREZ. POW. RADY NARODOWEJ W POZNANIU — zgłoszenia: Al. Stalingradzka 30, pokój 49. K444

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO IM. KOMUNY PARYSKIEJ, POZNAŃ, ulica Kraszewskiego 21/25, przyjmą zaraz:

INŻYNIERA względnie TECHNIKA na samodzielne stanowisko BHP.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia. K552

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam motocykl „Jura” koloru czerwonego. Poznań, Kotowo 5. 14409g

Sprzedam pianino — płyt metalowa. Chwiałkowskiego 24 m. 19. 14447g

Sprzedam wózek głęboki, biały, w dobrym stanie. Głogowska 181 m. 3. 14455g

LoKale

Studentka poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14355g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka w Gnieźnie (dzielnica willowa) na podobne w Poznaniu. Warunki b. korzystne do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14364g.

Pan z dzieckiem do utrzymania starszej osoby w zamian za mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14377g.

Przyjmę panią na wspólny pokój. Grunwaldzka 229. 14383g

Zamienię 2 pokoje, z kuchnią, nowe budowlane (Zabrze) na takie samo lub większe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14388g.

Zamienię pokój 23 m², z kuchnią, samodzielne, balkon, telefon, wspólna łazienka na mieszkanie 1-1/2-pokojowe z kuchnią, łazienką, samodzielne, do 1 p. (Lazarz). Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14392g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielne, duże, słoneczne, wyremontowane w śródmieściu na kawalerkę — nowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14398g.

Ekspedientka poszukuje niekierującego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14401g.

Przyjmę panów na pokój. Poznań-Górczyn, ul. Gościńskiego 97. 14410g

Przyjmę 2 panów pracujących na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14411g.

Absolwentka uniwersytetu poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14418g.

Dwie panienki poszukują pokoju — możliwe w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14420g.

4 pokoje, kuchnia, łazienka (Jeżyce) — zamienię na dwa mieszkania po 2 pokoje z kuchnią lub jedno j. w. drugie 1/2-pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14422g.

Zamienię mieszkanie samodzielne pokój z kuchnią, ubikacją (Jeżyce) — na dwa pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14452g.

Trzech pracujących panów poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14436g.

Oddam pokój (śródmieście) samotnej, starszej osobie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14438g.

Zamienię 3 pokoje z przynależnościami (śródmieście), na dwupokojowe ewent. w nowym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14439g.

Samodzielne mieszkanie 2 duże pokoje, kuchnia, przynależności zamienię na mieszkanie dwupokojowe, małe, samodzielne, c. o., z wygodami. Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14496g.

Pana na wspólny pokój przyjmę. Kilńskiego 9 m. 21. 14461g

Przyjmę pana na pokój. Przelecz 10 (Górczyn) przy Czechosłowackiej. 14472g

Nieruchomości

Domek jednorodzinny, trzy pokoje, weranda, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, telefon oraz lokale użytkowe z możliwością przeobrażenia na dwa mieszkania z garażami, w Poznaniu, całość wolna, spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13923g.

Parcelę sprzedam — Winogrody, centrum, uzbudowaną, zezwolenie na budowę dwumieszkalną (możliwość kupna połowy). Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14351g.

Parcelę narożną, pełno uzbudowaną pod dom dwurodzinny sprzedam. Wiadomość: Poznań-Winogrody, Leonarda 8 m. 1. 14352g

Parcelę 1000 m² z prawem zabudowy przy końcu ul. Dąbrowskiej (Krzyżownicy) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14360g.

Kupię dom jednorodzinny lub pół wili — mam do zamiany mieszkanie dwupokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14370g.

Sprzedam działkę budowlaną w Buku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14375g.

Kupię domek jednorodzinny w pobliżu komunikacji tramwajowej (mieszkanie do zamiany). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14385g.

Sprzedam lub zamienię na inny domek, blisko Starego Rynku (dwa piętra wolne). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14396g.

Parcelę 925 m² pod zabudowę bliźniaczą, blisko przystanku tramwajowego — sprzedam. Zgłoszenia: tel. 530-72. 14395g

Dom jednorodzinny lub wille z pomieszczeniem warsztatowym kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14396g.

Sprzedam dom z chlewnią, kuznią, 50 drzew owocowych (przystanek kolejowy, szkoła, światło, sklep w mieście). Jan Winiński, Różnowa, pow. Oborniki. 14413g

Sprzedam dom piętrowy (wolne 2—3 pokoje, kuchnia), zabudowania gospodarcze, ogród, całość 2070 m². Buk, Mur 27. 14427g

Sprzedam dom dwurodzinny, budynki gospodarcze, kuznię, 1,28 ha ziemi, Edward Niemcewicz, Kleszczewo, pow. Środa Wlkp. 14443g

Sprzedam parcelę budowlaną 680 m² w Piątkowie. Stefania Ciernoch, Poznań, Świerczewskiego 32 m. 6. 14444g

Sprzedam domek 4-pokojowy. Po kupnie wolny. Kowalczyk, Wrzesnia, Szeroka 5. 14349g

Kupię pół wili wyłączonej, wolnej, przy tramwaju, w Poznaniu, Warszawie, Krakowie lub innym mieście. Pośrednicy wykluczeni. Adres: Stypułów 137. 1537p

Pół domu bliźniaczego, superkomfort, 5 pokoi, taras, balkon, basen kąpielowy, przy tramwaju — 540.000 zł, wpłaty 450.000 zł, obecnie i zrealizowana nie ceny kupna w lipcu Pół wili komfortowej z wartościowymi meblami, 3 pokoje, 300.000 zł (Grunwald), Pół domu bliźniaczego, nowoczesna budowa — 2 pokoje, kuchnia, łazienka, dla małej rodziny, 225.000 zł, przy Grunwaldzkiej sprzedam: Adamski, Poznań, Małeckiego 21 m. 9. 14426g

OSTRZEŻENIE!

ISTNIEJĄ PRZESŁANKI,
ŻE MIESZKANCY MIASTA POZNANIA
KORZYSTAJĄ Z GAZU WĘGLOWEGO
DO OGRZEWANIA POMIESZCZEŃ

Do tych celów używają gazowych piekarników,
kucharek i innych urządzeń.
Pobudowana sieć gazowa nie jest obliczona na
przesyłanie dodatkowych ilości gazu na ogrze-
wanie.

Nie jest wykluczone, że w dzielnicach, w któ-
rych mieszkańcy będą dogrzewać mieszkania
mogą zaistnieć niebezpieczne spadki ciśnienia
w gazociągach.

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego
przestrzegają użytkowników gazu przed uży-
waniem energii gazowej na powyższe cele.

DYREKCJA
ZAKŁADÓW GAZOWNICTWA
OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

K562

UWAGA HODOWCY!

ZARZĄD KOŁA POWIATOWEGO HDI
„POZNAŃ POWIAT”
ZWOLUJE

W dniu 9 lutego 1964 r., o godzinie 10
PLENARNE ZEBRANIE
W sali Klubu Nauczycielstwa Polskiego,
Plac Wolności nr 5.
Obecność członków obowiązkowa.

14405g ZARZĄD

Nieruchomości

Kupię domek jednorodzinny lub bliźniaczy, wzgl. do wykończenia. Grunwald, Sołacz, Winogrody. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14453g.

Kupię wille-domek jednorodzinny, wolny do 500.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14460g.

Wesnę w dzierżawę gospodarstwo rolne 10-20 ha na dłuższy okres lub dam dożywocie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14467g.

Sprzedam domek jednorodzinny w Dębienku. Zgłoszenia: Gawron, Dębno, poczta Słeszew, pow. Poznań. 14492g

Kupię niewykończoną budowę domku jednorodzinnego (pół bliźniaka), dogodnej komunikacji, w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14454g.

Dom 50.000 złotych, willa 150.000 złotych, willa pięciopokojowa cała wolna 300.000 złotych — poleca Krawiec, Poznań, Garbary 53. 14456g

Ogródka działkowego na Gołecinie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14484g.

Sprzedam albo zamienię wille dwurodzinną w stanie surowym wraz z domkiem gospodarczym w Poznaniu, na wille jednorodzinna wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14480g.

ISTNIEJĄCY OD 10 LAT

Zespół Tłumaczy Przysięgłych Nr 1

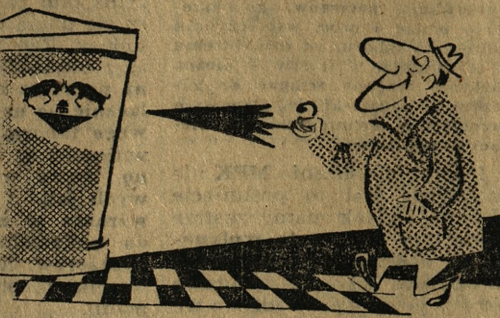
W POZNANIU, ulica Walki Młodych 4
zrzesza fachowców różnych dziedzin.

WYKONUJE

wszelkiego rodzaju tłumaczenia na
język polski i na języki obce.

14354g

ZANIM WYJEDZIESZ
NA BAL KARNAWAŁOWY
ZŁOŻ W KOLEKTURZE KUPON
„KOZIOŁKOWY”.



K543

Zguby

Zgubiono 28 stycznia zegarek damski „Cyma” w okolicy centrum miasta. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Poina 18 m. 3. 14538g

Zgubiono dowód rejestracyjny motoru marki WSK nr rej. PE 06-93, nr silnika 98329, wydany przez Wydział Komunikacji Drogowej w Kościele na nazwisko Jerzy Kamiński, Wabiewo. 14379g

Zgubiono świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej wydane w Budzowie w roku 1961, Jan Treftan, Granechnik, powiat Kościan. 1539p

Zgubiono legitym. szkolną. Józef Sawoszczuk, Września, Opieszyn 1. PTW. 1538p

25 stycznia pozostawiono w pocelgu Gniezno — Poznań paczkę. Upraszam się o zwrot jej w Biurze Rzeźniczych Znalezionej, Dworzec Główny. 14468g

Zgubiono legitym. szkolną nr 32014 na nazwisko Bernard Jabłoński. 14513g

Zgubiono legitym. krwiodawcy nr 991. 14519g

Różne

Sprostowanie! W ogłoszeniu z dnia 28 i 29 bm. nr 13875g — Stenograficzna obsługa — podano błędnie nr telefonu 82-23 zamiast 92-23. 13875g

Klientów, którzy 24 stycznia zakupili w Domu dziecka „Pinokio” wózek sportowy typ 401, prosimy o zgłoszenie na stoisku, do 15 lutego. 14482g

Kto pożyczyci 1.500-2.000 zł na okres 5 miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14449g.

Czyszczenie wszelkiego rodzaju pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckie-go 34. 13892g

Tłumaczenie wszelkich dokumentów, legalizacja, tłumaczenia fachowe — wykonuje Zespół Tłumaczy Przysięgłych, Poznań, Nowowiejskiego 9, tel. 549-22. 12908g

Bramy, furtki, siupki, siatki parkanowe, kompletne oparkowania wykonuje. Dąbrowskiego 42. 14056g

Impregnacje — powlekanie tkanin spec. stylon (ortalion) wykonuje „Polwin”, ul. Serbska 12, tel. 530-72. 14397g

Garaż zamienie na warsztat rzemieślniczy w okolicy Starego Rynku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14450g.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, kostiumy maskowe. Długa 9. 14300g

Szlifuje cylindry motocyklowe, obróbka tłoków, reperacja motorów. Poznań, Dąbrowskiego 69, L. Grendel. 14542g

Spiesznie poszukuję pożyczki 20.000 zł na korzystnych warunkach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14508g.

Matrymonialne

Kawaler lat 29, wzrost średni, posiadający dom z ogrodem zapozna pannę do lat 27. Dyskretna, pogodna, z wykształceniem. Oferty z fotografią, Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13993g.

27-letni (inwalida) materialnie niezależny solidny, niebrydki, pozna pannę łagodnego usposobienia, domatorkę, gospodarną w wieku do lat 30. Oferty (ze zdjęciem) Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1389p.

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29, urządza w dniu 8 lutego br. Karnawałowy Bal Samotnych na który zaprasza wszystkich samotnych. Bilety do nabycia w biurze godz. 15-19. 14476g

Wdowa po 60, z mieszkaniem, pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14481g.

Panna samotna, lat 44, dobrego charakteru, kulturalna zapozna pana do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14486g.

W dniu 28 stycznia 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 64, mój nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Stanisław Soszyński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm., o godzinie 13,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN, SYNOWA I WNUKI

Poznań, ulica Kłewskiego 27 m. 13.

K553

Dnia 28 stycznia 1964 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek, wujek i szwagier, przeżywszy lat 58, śp.

Józef Zukier

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm., o godzinie 14,30 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN, CORKI, SYNOWA, ZIEĆ I RODZINA

Lubon, Kopernika 1.

14574

UWAGA!

ZAINTERESOWANI
HODOWLA JEDWABNIKA MORWOWEGO
z terenu województwa:
poznańskiego i zielonogórskiego!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU SUROWCAMI WŁOKIENNICZYMI
I SKORZANYMI

W POZNANIU, ul. Szyperska 1, tel. 504-12

rozpoczęło

z dniem 1 stycznia 1964 roku

KONTRAKTACJĘ hodowli jedwabnika morwowego na rok 1964

Hodowla ta jest zajęciem sezonowym, krótkotrwałym, nie wymaga większych wkładów pieniężnych a daje dość poważny dochód.

Z hodowli prowadzonej z 10 gramów jajeczek uzyskuje się przeciętnie 2.500,— złotych.

Wszyscy zainteresowani hodowlą jedwabnika jak i sadzeniem krzewów morwowych mogą zasięgnąć fachowych porad i zawrzeć umowę kontraktacyjną osobiście lub drogą korespondencyjną pod wyżej podanym adresem.

K522

DYREKCJA D/H „DELIKATESY”
W POZNANIU

poszukuje do wydzierżawienia

GARAŻY

na samochód osobowy i pociągów.
Oferty prosimy składać pod adresem:
D/H „Delikatesy”, Poznań, ul. Konfederacka
barak 5, pokój 3.

K507

Przetargi

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE PARUSZEWO, powiat Słupca, ogłasza PRZETARG na:

- 10 szt. koni roboczych,
- 5 szt. źrebiąt 1-roczych,
- 1 szt. źrebiąt 2-letnich.

Przetarg odbędzie się 6 lutego 1964 r. w PGR Paruszewo, o godzinie 9.

Wadium w wysokości 500,— zł, należy złożyć w kasie Przedsiębiorstwa przed rozpoczęciem przetargu. K545

ZAKŁADY MŁYŃSKIE W SZAMOTULACH, ulica Dworcowa 17, ogłasza PRZETARG NA TYNKOWANIE BUDYNKU MIESZKALNEGO w Szamotulach, przy ul. Sportowej nr 10a — o ogólnej pow. tynków 630 m².

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta bez podania powodu.

Informacji w sprawie przetargu udziela Dział Techniczny adres jak wyżej.

Termin składania ofert do dnia 30 lutego 1964 roku. K494

W drugą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego, nigdy niezapomnianego męża, najszlachetniejszego przyjaciela, śp.

Witolda Wybieralskiego

b. sędziego i notariusza

odprawiona zostanie msza św. żałobna w dniu 1 lutego 1964 r., o godzinie 19, w kościele Zbawiciela, przy ul. Fredry.

Zycieliwych pamięci Zmarłego zawiadamia

ZONA

14421g

Dnia 28 stycznia 1964 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, najlepsza szwagierka i ciocia, śp.

Bogna Maciejewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

SIOSTRY, SZWAGROWIE I RODZINA

K555

Wielebnym Księżom, Zarządowi i Pracownikom Krawieckiej Spółdzielni „Pokój”, Zarządowi Okręgu i Kolegom ZBoWiD, wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Sasiadom, Lokatorom i Znajomym — za złożone wyrazy współczucia, za wieńce, kwiaty i udział w pogrzebie naszej najdroższej Zmarłej, śp.

Stanisław Przysiodowej

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

MAŁŻ Z DZIEĆMI

Poznań, ul. Sowińskiego 38 m. 6. 14350g

Przewielebnym Księżom, Delegacji Izby Rzemieślniczej, Rzemieślniczej Spółdzielni Mochaników, Gronu Kolegów z ulicy Dąbrowskiego nr 79 oraz wszystkim Krewnym i Znajomym za udział w pogrzebie, liczne wieńce, kwiaty oraz za okazane wyrazy współczucia z powodu zgonu mego drogiego męża i naszego ojca, śp.

Franciszka Nowaczyka

SERDECZNE „BÓG ZAPLAC!”

składa

ZONA Z DZIEĆMI

14348g

Dnia 28 stycznia 1964 r. zmarł

Stanisław Soszyński

długoletni i zasłużony członek i pracownik naszej Spółdzielni.

Jego życie osobiste i zawodowe cechowała wyjątkowa prawość i szlachetność. Śmierć ta jest dla nas wszystkich ciężką i niepowetowaną stratą.

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY

KRAWCÓW W POZNANIU

Pracownicy Rada Zarząd

K547

Dnia 28 stycznia 1964 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, ciocia, szwagierka i kuzynka, śp.

Helena Praiss

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, przy ul. Bluszczowej.

W nieutulonym żalu pozostaje

RODZINA

Poznań, ulica Rybaki 28 m. 2.

14558g

Gertruda Rataj

która z żalem żegnamy, łącząc wyrazy współczucia rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm., o godzinie 12,45 na cmentarzu na Junikowie.

Samorząd Robotniczy Dyrekcja

ZAKŁ. GRAFICZNYCH IM. M. KASPRZAKA
W POZNANIU

+

W dniu 28 stycznia 1964 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 43, śp.

Gertruda Rataj

Z DOMU LIPIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm., o godzinie 12,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

14576g

+

W dniu 28 stycznia 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec i teść, śp.

Leon Goncerzewicz

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek, 31 bm., o godzinie 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

CORKI I ZIEĆ

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

K554

+

Dnia 28 stycznia 1964 r. przesnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 77, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Franciszek Doliński

MISTRZ RZEŹNICKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Naramowicach.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Naramowicka 190.

14541g

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (z-ca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8-17; redaktor naczelny 657-76; z-ca redaktora naczelnego 657-18; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — i informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21 (wewn. 13, 15, 21). Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Informacji o warunkach prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. O-6

TEATRY

OPERA — g. 19 „Aida”; POLSKI — g. 19 „Kordian i cham”; NOWY — g. 19 „Pokusy”; OPERETKA — g. 19 „Can-Can”; MARCINEK — g. 11 „Balwankowa bajka”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Dwa zebra Adama” (polski, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Zacmienie” (włosko-fr.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Gdzie jest generał” (polski, 12 l.); GONG — g. 10-12 „SOS na Pacyfiku” (ang., 12 l.); g. 16, 18 i 20 „Zdrada” (czeski, 18 l.); GRUNWALD — g. 17 „Chcemy się bawić” (ang., 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Wesołe historie” (radz., 9 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Ruda Julka” (fr., 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Czarny monokl” (franc., 16 lat); KOSMOS — g. 17 „Ludzie i bestie” (seria I, radz., 16 l.) i g. 19.30 „Ludzie i bestie” (seria II, radz., 16 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Komiczny świat Harolda Lloyd’a” (USA, 12 l.); OLIMPIA — g. 10, 14.30 i 19 „Przemienie z wiatrem” (USA, 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Igrzyski miłosne” (franc., 18 l.); PALACOWE — g. 10 i 12.30 „Zakazane piosenki” (polski, 14 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Kozara” (jug., 18 l.); RIALTO — g. 11, 14, 17 i 20 „Klimaty” (franc., 18 l.); RUSZAŁKA (Szwarcz) — g. 17 i 19.30 „Nasz wspólny przyjaciel” (radz., 16 l.); SCALA — godz. 16, 18 i 20 „Szczęście w teście” (jugosł., 14 l.); TECCA — g. 16, 18 i 20 „Poślubny rejs” (ang., 18 l.); WARTA — g. 10-13 „Miasto złota” (kan., 10 l.); g. 15 i 19 „Wojna i pokój” (USA, 12 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Billi Budd” (ang., 16 l.); WRZOS (Lubon) — g. 17 i 19.30 „Człowiek z planety Ziemia” (ZSRR, 12 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 „Orkiestra wojskowa” (weg., 14 l.); g. 19.15 „Dwie strony medalu” (ang., 16 l.).

RADIO

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka poranna; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.45 — Muzyka i aktualn.; 8.30 — d. c. muzyki porannej; 8.50 Audycja z cyklu: „O sytuacji chrześcijaństwa w Europie i Ameryce”; 9 — Audycja dla klas III i IV; 9.20 — Koncert Orkiestry PR w Krakowie; 10 — „Stefania Sempolowska” — felieton; 10.10 — Publicystyka międzynarodowa; 10.20 — Transmisja z IX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku; 11.20 — Konc. rozr. w wyk. Ork. Mandolin. Łódzkiej Rozgłośni PR; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — „Na swojską nutę” w wyk. Państw. Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”; 13 — Aud. dla klas V, VI i VII; 13.25 — W kregu melodii Lehara; 14 — „Roczniki powojenne” opow. W. Babinicza; 14.20 — Melodie filmowe; 14.30 — „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 15.10 — Utwory fortepianowe; 15.30 — Z życia ZSRR; 16 — Kwadrans z orkiestrą Percy Faitha; 16.15 — „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16.35 — Program młodzieżowy „Gdzieś w gromadzie”; 17.05 — Z cyklu: „Ziemia i ludzie”; 17.25 — „Ogniewie o ludziach w pociągach”; 17.40 — Felieton G. Morcinka; 18 — Koncert dnia pod red. J. Hojana i S. Kamińskiego; 19 — Kurs jęz. ang.; 19.15 — 19.15 — Ze wsi i o wsi; 19.40 — Miniatury muzyczne; 20.26 Sport; 20.30 — „Afera Katolęgo Matrasa” humor S. Lena; 21 — Transmisja z IX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku; 21.40 Karnawałowa rewia orkiestry tanecznych; 22.15 — „Pan Tadeusz” fragment VI księgi; 22.35 — L. v. Beethoven: Kwartet smyczkowy f-moll op. 95; 22.56 — Melodie na dobranoc; 23.10 — Wiadomości olimpijskie.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ II: 7.50 — Muzyka poranna; 8.15 — Kurs jęz. franc.; 8.35 — Świat w zwiędniętej nauce; 8.45 — d. c. muzyki porannej; 9 Koncert dnia; 9.30 — Publicystyka międzynarodowa; 10 — Orkiestry i soliści w repert. rozrywk.; 10.30 — „Jedenaste przykazanie” fragm. opow. G. Bielenkaja; 11 — Utwory Mikołaja Rymskiego-Korsakowa; 11.40 — Ekonomiczny problem tygodnia; 12.15 — Polska muz. ludowa; 12.45 — Radziecka muzyka rozrywkowa i jazzowa; 13.25 „Było to w marcu” opow. J. Kaprowskiego; 14.35 — Audycja aktualna; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Orkiestry rozrywk.; 15.10 — Z dzieł muzyki chóralnej; 15.30 — Audycja dla dzieci; 16.20 — Komunikaty; 16.25 — Zespoły i soliści; 17.12 — Audycja aktualna W. Gosczyńskiego; 17.25 Konc. Pozn. Płetnastki Rad.; 18.50 Uniwersytet Radiowy; 19.05 — Muz. i aktualn.; 19.30 — Ekonomiczny problem tygodnia; 19.45 — Muz. taneczna; 20.10 — G. Rossini: Cyrylik Sewilski — opera komiczna; 21.27 — Kronika sportowa i orsz. sprawozd. z IX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku; 21.45 d. c. opery; 22.25 — Muzyka taneczna; 24 — Wiadomości olimpijskie.

Wiadomości: 5.30, 8.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAŃ I I PROG. OGÓLNOPI.: 11.05 — IX Zimowe Igrzyska

Olimpijskie; 11.55 — Lekcja jęz. polskiego dla kl. IX; 12.30 — Dalszy ciąg transmisji z Innsbrucka; 13 — Przerwa; 15.55 — Program dnia; 16 — TV Kurs Rolniczy; 16.45 Film krótkometrażowy; 17 — Wiadomości; 17.05 — Program dla dzieci; 17.55 — „O sprawach najistotniejszych”; 18.20 — Reklama; 18.30 — PKF; 18.40 — Młodzieżowy Klub TV — „Proton”; 19.20 — Progr. film. „Spotkania z przyrodą”; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.25 — Teatr „Kobra”; „Cień podejrzany”; 21.40 — IX Zimowe Igrzyska Olimpijskie; 23 — Wiadomości; 23.10 — Dalszy ciąg transm. z Innsbrucka — filmowy przegląd dnia.

WYSTAWY

BWA (Stary Rynek), Arsenal — Malarstwo, Grafika, Rzeźba Krakowskiego Okręgu ZPAP — godz. 10-18; GALERIA ZPAP (Stary Rynek) — „Wystawa Pleneru w Zagłębiu Konin” — godz. 10-18; SALA TMMP (Stary Rynek 10) — Wystawa prac art.-mal. Adama Batoryckiego pt. „Poznań w akwareli” — godz. 9-18.

MUZEJA

MUZEUM NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — codziennie z wyjątkiem poniedziałków — od g. 9-15, w niedziele od godz. 10-15.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka, ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11. MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE — ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44; POWIATOWE PR. — ul. Kościuski 103, tel. 86-86.

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Dzierżyńskiego 349, Staroleśka 79.

Znikają rudery na Wildzie



Nasze zdjęcie przedstawia jeden z etapów rozbioru starego budynku przy ul. Sikorskiego, na narożniku Rynku Wildzieckiego. W ten sposób z centralnego punktu dzielnicy zniknie wkrótce znów jeden szpecący obiekt. Przed rozbiorą, z domu przesłokowano do innych mieszkań kilkanaście rodzin.

Fot. — K. Przychodźki

Odpowiadamy

Aleksandra — Poznań — Wcale nas nie oburza to, że urzędnicy kładli piosenkę, skoro równocześnie szybko obsługiwała interesantów. (Jak sama Pani pisze). Czy naprawdę wszyscy nasi urzędnicy muszą być ponurzy? (221)

Pytanie w tytule dotyczy abstrakcyjnego bohatera, modnego w handlu hasła „Klient nasz pan”. Niestety, zbyt często jeszcze rolę są odwrócone. Handel występuje w roli pana, a klient jest tym, który nie ma racji.

Aby nie posądzić nas o rzucanie słów na wiatr, posłużymy się konkretnymi przykładami, zaczerpniętymi z listów naszych czytelników. A ponieważ najczęściej skarżą się ostatnio na Zakład Usług Radiowych i Telewizyjnych, temu właśnie przedsiębiorstwu handlowo-usługowemu poświęcimy chwilę uwagi.

Nie zadržymy p. Tadeuszowi Podkowskiemu, który ma niemałe tarapaty ze swoim telewizorem „Neptun” nr 158110. 13 razy wócił telewizor do naprawy, 13 razy pokrywał koszty przewozu ze Stankowa do SOT-ów w Gostyniu i Lesznie. Wreszcie zdenerwowany, napisał do producenta „Neptuna” — Gdańskich Zakładów Radiowych T-18, które z kolei wystosowały pismo do ZURIT-u w Poznaniu. Producent uprzejmie prosi w tym piśmie dyrekcję ZURIT-u o dokonanie szybkiej i fachowej naprawy reklamowanego odbiornika „ku zadowoleniu klienta”. Gdańskie Zakłady Radiowe poinformowały p. Tadeusza Podkowskiego, że zakład naprawczy ZURIT ma obowiązek przewiezienia aparatu własnym środkiem lokocji, a w przypadku nieposłuszenia takiego środka, zobowiązany jest do zwrotu klienta pieniędzy za przewóz odbiornika do punktu naprawy.

Mając już po uszy „rozrywki”, jakiej mu dostarczał „Neptun”, nasz Czytelnik zdecydował poprosić ZURIT o zwrot pieniędzy za nie nadający się do eksploatacji telewizor lub jego wymianę. Poprosił również o zwrot kosztów 13-krotnych przewozów „Neptuna” do SOT-ów w Go-

Argumentacja z lukami

Uwagi w związku z raportem dyrekcji MPK

W wyniku szeregu artykułów, jakie w ostatnich miesiącach ub. roku ukazały się w poznańskiej prasie na temat komunikacji miejskiej, dyrekcja MPK przesłała obszerny raport, obejmujący wyjaśnienia na niektóre nasze publikacje, m. in. „Ekonomia ciastnego podwórka” (5. XI. 1963) oraz „Koszty MPK i społeczny koszt” (7. XI. 1963). Wspomniany raport ukazał się w części poznańskiej prasy w całości. Pragniemy ustosunkować się do niego.

We wspomnianym dokumencie dyrekcji MPK niezaprzeczalne są następujące zagadnienia:

- dynamiczny rozwój Poznania,
- zróżnicowywanie się funkcji społecznych poszczególnych dzielnic miasta,
- stały wzrost zapotrzebowania na usługi komunikacyjne, a co za tym idzie — rosnąca z każdym rokiem liczba pasażerów, przewożonych środkami MPK,
- nie najlepszy układ sieci komunikacyjnej w Poznaniu, powodujący poważne zaniechanie pociągów tramwajowych na głównych ulicach miasta, w przeliczeniu na 1 km trasy,
- wreszcie — w wyniku zmian układu linii tramwajowych, wprowadzonych w czerwcu ub. r. — minimalna poprawa w komunikacji z Grunwaldu. (Straciły jednak na tej zmianie Łazarz i Junikowo).

Tyle pozytywnie i oświadczeń. Dalsza część raportu dyrekcji MPK wymaga komentarza i skłania do polemiki. Dyrekcja MPK stwierdza m. in., że wprowadzając w niektórych

okresach dnia 12-minutowy cykl kursowania pociągów, zwiększono o ponad 5 proc. współczynnik gotowości taboru, że dzięki temu — korzystając z przerwy — można niektóre wagony ścigać do zajezdni i poddawać je planowym przeglądom technicznym lub bieżącym naprawom.

Z punktu widzenia MPK nie wątpliwie jest to posunięcie słuszne, jednak mamy zastrzeżenia, czy zmiana ta wpłynęła na usprawnienie przewozu pasażerów, czy 12-minutowe okresy jazdy wprowadzono we właściwych godzinach? Dalej — na liniach „4” i „12” musiano ponoć zarządzić 11-minutową częstotliwość dla zlikwidowania narastania opóźnień, które powodowały jazdę w przyszłowych stacjach. Przecież nadal obserwujemy na tych liniach — i na innych — kursowanie stadami, bądź to np. „14” za „12”, bądź dwu „piątek” czy „ósemek”. Sedno chyba nie w częstotliwości kursów lecz w zwalczaniu przeszkód, powstających na trasach przebiegu pociągów (powolne wsiadanie lub wysiadanie, brak dyspozycji na końcowych przystankach, regulacja ruchu na głównych skrzyżowaniach ulic itp.).

Trzeba też stwierdzić — co sygnalizują nam często Czytelnicy — że wprowadzenie nowego układu linii, m. in. skierowanie „15” na Grunwald, spowodowało, iż linia ta obciążona jest (w kierunku Grunwaldu) dopiero od „Bałtyku”. Zarazem „17” kursuje rzadko, nieregularnie i zawsze przepełniona.

Dalsza część raportu MPK dotyczy sprawy przesuwania godzin rozpoczęcia pracy w fabrykach i przedsiębiorstwach. I tu — choć MPK stwierdza, że szereg przedsiębiorstw wprowadziło zmiany, że jednak zarazem wzrosło za trudnienie, co znów pogorszyło warunki dojazdu do pracy i do domów — musimy oświadczyć, iż zróżnicowanie godzin rozpoczęcia zajęć nie odczuwa się w sposób dostateczny na liniach MPK w godzinach tzw. szczytów zwłaszcza popołudniowych. Powstaje więc pytanie, kiedy wreszcie dołączymy się do szeregu radkalnych zmian godzin pracy. Musimy tu przypomnieć, że przesunięcie rozpoczęcia nauki w liceach i szkołach zawodowych przyniosło widoczną poprawę w tramwajach.

Przechodząc do zagadnienia komunikacji autobusowej, raport wspomina, że MPK ma poważne trudności w zakresie remontu pojazdów, głównie wskutek niedotrzymywania terminów napraw przez zleceniobiorców spoza Poznania. Dyrekcja przeprosza także pasażerów, za zdarzające się jeszcze b. często nieplanowe jazdy autobusów, twierdząc, że mimo wszystko istnieją warunki do uniknięcia rozgardiaszu i utrzymania planowych kursów. Okazuje się, że i w tej

komunikacji istnieją obiektywne przyczyny opóźnień, takie same jak w trakcji tramwajowej.

Niezupełnie jednak możemy się zgodzić z twierdzeniem, że na dłuższych trasach muszą powstawać takie sytuacje, by w pewnym momencie, na którym tam przystanku, zbiegały się nagle dwa lub trzy autobusy. Zgodzimy się jednak — że z oświadczeniem, iż wyraża poprawa może nastąpić wyłącznie po uzyskaniu dodatkowego taboru. I tu nasuwa się wniosek: w Poznaniu zarówno liczba wozów tramwajowych jak i autobusów nie wzrasta w żadnym stosunku do wskaźnika wzrostu liczby pasażerów, co jest sprzeczne z wszelkimi przepisami i normami.

A oto co mówi raport MPK na temat bekonduktorskiej obsługi pasażerów w autobusach:

„Wyniki prób dowiodły, że jeśli konduktor zużywał średnio 8,3 sek. na obsłużenie jednego pasażera, to kierowca obsługuje go przez 4,5 sek. Skrócenie czasu wynosi z tego, że — cytujemy — „kierowca szybciej wydaje bilety, mając bilet przygotowany na skrzynce, pasażer przychodzi z odliczonym biletom, a wysiadanie odbywa się tylko tylnymi drzwiami”.

Nie jest to przekonywujące bowiem: konduktor (np. w tramwaju) może sprzedawać bilety w głębi wozu, nie tamując dzięki temu wsiadania; kierowcy autobusów nie zawsze mają gotowe biletów na skrzynkach kasowych, bardzo rzadko pasażerowie płacą odliczoną monetą; wreszcie — dość często obserwujemy wysiadanie właśnie przednimi drzwiami autobusu, co oczywiście przedłuża okres postoju na przystanku; przede wszystkim zaś konduktor może kasować za przejazd w czasie jazdy, a nie — jak to właśnie musi czynić kierowca autobusu — w momencie postoju. Zwracaliśmy wręcz uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające z pobierania należności za bilety podczas ruszania pojazdu z przystanku.

Jeśli chodzi o wozy tramwajowe bez konduktorów czy automatów w tramwajach, to i te usprawnienia budzą pewne zastrzeżenia. Otóż skłanianie pasażerów do wykupywania „miesięczniaków” powoduje to, iż wielu pasażerów korzysta z tramwajów nawet przy konieczności przejazdu jednego przystanku (czego raczej nie czyni, mając płacić za bilet) i to także w godzinach szczytu. Automaty zmuszają znowu pasażera do posiadania zawsze odliczonego biletu. Dalej — automatyzacja postępuje u nas chyba przy zbyt wygórowanych wydatkach. Ponoć w którychś z miast nie montuje się w tramwajach automatów, a przy spawach przy wejściu do wozu wszystkie konduktorskie nożyce do kasowania (!) Dalej — Łódź usprawniła „automatyzację” przez wprowadzenie sprzedaży biletów w biletowych w kioskach „Ruch”; wówczas wystarczy w tramwaju automat kasujący, a nie wyrzucający bilety po włożeniu odpowiedniej monety. Pisaliśmy wreszcie o moskiewskich urządzeniach, gdzie można uzyskać resztę i nie

trzeba własnie dysponować określoną monetą.

Podkreślaliśmy też parokrotnie, że system wozów bekonduktorskich nie spełnia swego zadania w niedziele, przy „okrojonych” o przyczepy pociągach.

Polemizując z raportem dyrekcji MPK dalecy jesteśmy od wykazywania, iż nie czyni ona wysiłków dla usprawnienia komunikacji miejskiej. Na pewno działa ona na ogół zgodnie ze swymi możliwościami technicznymi i kadrowymi. Niemniej podane wyżej przykłady potwierdzają, że nie wszystkie argumenty i wprowadzane środki czy zmiany są uzasadnione i do końca przemyślane. Co więcej, niektóre argumenty nie spotykają się ze strony dyrekcji MPK z dostatecznie przekonującą kontrargumentacją, niektóre zaś zostały po prostu w raporcie Przedsiębiorstwa pominięte.

O tym, jakie są zamierzenia MPK na najbliższą przyszłość napiszemy przy innej okazji. (ec)

Niespodzianki dla rencistów

Klub Rencistów, który utworzono przy ul. Masztalarskiej z inicjatywy Polskiego Komitetu Opieki Społecznej, rozwija coraz to szerszą działalność. W ładnie wyposażonej świetlicy z bufetem spotkać można codziennie grupę rencistów, którzy przybywają tu, by pogawrycz przy kawie lub herbatce, posłuchać radia, skorzystać z gier towarzyskich i prasy, bądź obejrzeć program telewizyjny.

Z inicjatywy kierownika Klubu, Mieczysława Blaszkę, utworzono również spośród rencistów kilkusobowy zespół instrumentalny, który m. in. występuje podczas różnych akademii w zakładach pracy, lub przygrywa na zabawach. (1)

INFORMUJEMY

Odczyt „Badania rynkowe we Francji” wygłosi dzisiaj o godz. 18 w sali WSE, dr Z. Mislaczek w ramach zebrania Sekcji Ogólnoeconomicznej PTE.

Zarząd Wojewódzki TPRP zamierza powołać przy Klubie Towarzystwa — Klub Sympatyków Poezji Radzieckiej. Organizacyjne zebranie odbędzie się dzisiaj o godz. 14 w sali czytelni, ul. Ratajczaka 37.

W związku z pracami eksploatacyjnymi wyłączenia prądu nastąpią: 31 bm. w godz. od 7 — 14 dla ulic: Pogodnej (od Rembertowskiej do Grochowskiej), Palacza (od Pogodnej do Promienistej), Promienistej (od Ściegiennego do Palacza), Strzecha (od Pogodnej do Promienistej), Ściegiennego (od Pogodnej do Dzichowskiej), Grochowskiej (od Pogodnej do Słonecznej), Kargowskiej, Beresteckiej; 3. II. br. w godz. 7-14 dla dzielnicy Krzesiny i 4. II. br. w godz. 7-14 dla dzielnicy Głuszyna.

Skrzynka z listami

Gdzież ten pan?

styniu i Lesznie. Po odpowiedzi nadeszła w ciągu 3 dni. Poinformowano uprzejmie p. Tadeusza Podkowskiego, że zgodnie z 3 pkt. karty gwarancyjnej, podstaw do wymiany odbiornika — brak, i że nie ma żadnych podstaw do zwrotu kosztów przewozu telewizora, gdyż klient reklamowany sprzęt dostarczył do placówki ZURIT we własnym zakresie.

Lecz oto innemu Czytelnikowi „Głosu”, p. Henrykowi Grobelnemu z Krzywina (pow. Kościan), też nie przynano racji, mimo że w karcie gwarancyjnej jego telewizora napisano wyraźnie, iż klient ma prawo do bezpłatnego przewozu z domu do punktu naprawczego ZURIT. Panu Grobelnemu zepsuł się telewizor. Zawiadomił więc najbliższy punkt ZURIT-u sądząc, że przyjeździe stamtąd fachowiec i dokona naprawy w domu. Stało się jednak inaczej. Klientowi oświadczone, że owszem, zakład naprawi telewizor, ale musi go sam przynieść.

Ponieważ w grę wchodziła odległość 25 km, choć naprawa w ramach gwarancji była bezpłatna, policzono tylko za przewóz 240 zł.

Pani Irena Bogdańska z Poznania pisze m. in.:

„W kwietniu ub. roku kupiłam aparat radiowy „Karioka”. Po krótkim okresie wysiadło „oko magiczne”. W następnej kolejności zepsuł się potencjometr. Zgłosiłam konieczność naprawy w punkcie przy ul. Głogowskiej w Poznaniu. Po prawie okazało się, że potencjometr nadal

nie działa. Po miesiącu od chwili ponownego zgłoszenia naprawy i kilkakrotnych monitorach, zjawił się pracownik z punktu przy ul. Głogowskiej, przyrzekając solennie dostarczenie naprawionego aparatu przed Sylwestrem. Niestety, z planowanego spędzenia Sylwestra przy radiu nie wyszło. Jak się okazało, do tego dnia w ogóle nie przystąpiono jeszcze do naprawy.”

Staly Czytelnik z Poznania (nazwisko i adres znane redakcji) także ma kłopoty — dla odmiany, z adapterem:

„W październiku ub. roku — pisze — kupiłem adapter „Bambino”. Przy kupnie adapteru poinformowano mnie, że po zużyciu wkładu, można nabyć nowy w cenie 24 zł. Po dwóch miesiącach wkład w moim adapterze zepsuł się. Chcąc kupić nowy, obszedłem wszystkie sklepy w Poznaniu. Bez skutku. Dlatego przy kupnie adapteru w sklepie ZURIT przy ul. Głogowskiej sprzedawca źle mnie poinformował? Gdyby powiedział, że wkładów nie ma, nie kupiłbym adapteru (...).”

Ponieważ w kontaktach klient — ZURIT, najczęściej sporna sprawą bywa kwestia pokrywania kosztów przewozu, objętych gwarancją i uszkodzonych aparatów do punktów naprawczych, zasięgnęliśmy na temat informacji w dziale reklamacji Oddziału Poznańskiego ZURIT. Chodziło o bliźsze wyjaśnienie używanego przez to przedsiębiorstwo w odpowiedziach klientom określenia „nie ma żadnych podstaw

do zwrotu kosztów przewozu telewizora, gdyż klient reklamowany sprzęt dostarczył do placówki we WŁASNYM ZAKRESIE”. Co oznacza ów, „własny zakres”? Okazuje się, że i w samym ZURIT-ie nie bardzo wiedzą, jak na to pytanie odpowiedzieć. Karta gwarancyjna mówi bowiem, że w przypadku uszkodzenia aparatu, koszty przewiezienia do zakładu pokrywa przedsiębiorstwo. Natomiast zarządzenie, na jakim opiera się obecnie ZURIT pozwala na zwrocie kosztów klientowi tylko w tym przypadku, gdy zgłosi on potrzebę przewiezienia telewizora w dyrekcji oddziału w Poznaniu. Zgłoszenie w punkcie naprawczym nie wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiązku pisania aż do dyrekcji, to adnotacja o potrzebie dokonania tej czynności powinna być wyrażona nie zaznaczona w karcie gwarancyjnej. — Skąd bowiem klient mieszkający w województwie, ma wiedzieć o takich przepisach. (W Poznaniu wystarczy zgłoszenie w punkcie naprawczym do wystarcza. Naszym zdaniem — sprawa powinna być uregulowana inaczej; jeśli nie można znieść biurokratycznego obowiąz